

„Barwa i Rysunek” – czasopismo w Państwowej Szkole Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Poznaniu wychodzące w latach 1929–1932*

„Barwa i Rysunek” – the periodical published by the School of Decorative Arts and Artistic Industry in Poznań between 1929 and 1932

DOI: <https://doi.org/10.21697/an.14429>

JAROSŁAW MULCZYŃSKI
MUZEUM NARODOWE W POZNANIU
ORCID: 0000-0001-6946-192X

„Barwa i Rysunek” było wyjątkowym czasopismem w przedwojennym szkolnictwie artystycznym w Polsce. Ukazywało się w Państwowej Szkole Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Poznaniu (obecnie Uniwersytet Artystyczny im. Magdaleny Abakanowicz) w latach 1929–1932. Adresowane było do młodzieży i przez cały ten czas stanowiło dodatek do „Gazety Malarskiej” wydawanej w Poznaniu. Badania nad pozaakademickim szkolnictwem artystycznym okresu dwudziestolecia międzywojennego w Polsce nie były dotąd prowadzone na większą skalę, nie podjęto

próby porównania programów nauczania i dorobku szkół przemysłu artystycznego. W tym kontekście wszelkie opracowania, nawet dotyczące wybranych niewielkich aspektów ich działalności, należy uznać za ważne. Być może przyczynią się one w przyszłości do szerszego spojrzenia na średnie szkolnictwo artystyczne tego czasu w Polsce.

Historia czasopisma jest jednak nieco dłuższa i trzeba cofnąć się o półtora roku do I Wszechpolskiego Zjazdu Cechów Malarskich i Lakierniczych zorganizowanego 19 lutego 1928 r. w Bydgoszczy z okazji 50-lecia tamtejszego cechu. Podczas zjazdu zapadła bowiem decyzja o powołaniu prasowego organu związkowego zatytułowanego „Gazeta Malarska”, poświęconego „malarstwu dekoracyjnemu, lakiernictwu i pozłotnictwu” – jak brzmiał podtytuł. „Powstanie swoje – pisał w pierwszym numerze z 1 maja 1928 r. Franciszek Krajna w imieniu wydawcy – zawdzięcza własnej inicjatywie przedstawicieli malarstwa dekoracyjnego. Przed rokiem już mistrzowie

* Niniejszy artykuł jest rozszerzoną wersją referatu wygłoszonego w 2018 r. w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie podczas konferencji pt. *Szkolnictwo artystyczne w Polsce Odrodzonej* z okazji 100-lecia Niepodległości. Materiały pokonferencyjne nie zostały opublikowane.

poznajscy zwracali się do nas o pomoc w utworzeniu pisma, a wreszcie kwestię tę postawiono na porządek dzienny Pierwszego Wszechpolskiego Zjazdu Cechów Malarzkich i Lakierniczych¹.

Przewodniczącym Komitetu Redakcyjnego „Gazety Malarskiej” wybrano Wiktora Gosienieckiego, kierownika Wydziału Malarstwa i Witrażownictwa w Państwowej Szkole Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Poznaniu, jego zastępcą został Ignacy Wrembel – starszy Cechu Malarzy z Poznania. Wśród członków redakcji byli także inni przedstawiciele szkolnictwa przemysłu artystycznego: ówczesny dyrektor poznańskiej Szkoły Zdobniczej Karol Maszkowski, również z tej szkoły kierownik Wydziału Grafiki i Introligatorstwa Jan Jerzy Wroniecki oraz z Państwowej Szkoły Przemysłu Artystycznego w Krakowie Jan Bukowski i z Państwowej Szkoły Przemysłowej we Lwowie Julian Krupski, a ponadto artyści poznańscy i przedstawiciele cechów z całego kraju². Początkowo zamierzano wydawać „Gazetę Malarzką” jako dwutygodnik, jednak z powodu trudności technicznych stało się to niemożliwe i od początku

był to miesięcznik. Już w tekście wstępnym zapowiedziano, iż „osobno dodawać będziemy *dodatek dla młodzieży* «Barwa i Rysunek» [pisownia oryg. – J. M.]³.

Pierwszy numer czasopisma „Barwa i Rysunek” ukazał się w maju 1928 r. wraz z nowo utworzoną „Gazetą Malarzką” i przez nią był początkowo przez półtora roku redagowany. W artykule skierowanym *Do Młodzieży* podkreślono, że czasopismo ma być pomocne w nauce sztuki dekoracyjnej i w zdawaniu egzaminów⁴. W kolejnych numerach na czterech stronach zamieszczano przeważnie informacje technologiczne i materiałowe związane z malarstwem dekoracyjnym, lakiernictwem i pozłotnictwem, pogadanki o stylach i sztuce malarzkiej od najdawniejszych czasów, nadto opowiadania, wspomnienia, dział humoru, a także informacje z innych dziedzin, jak lotnictwo, radiotechnika czy ratowanie chorych. Niewiele publikowano ilustracji przedstawiających prace i projekty uczniów oraz nauczycieli. Ogółem do listopada 1929 r., kiedy czasopismo „Barwa i Rysunek” przejęła Państwowa Szkoła Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Poznaniu, ukazało się 18 numerów. O przejęciu czasopisma skierowanego do młodzieży zdecydował zapewne w dużej mierze udział w Komitecie Redakcyjnym „Gazety Malarskiej” grona profesorów poznańskiej uczelni.

Po zmianie redakcyjnej „Barwa i Rysunek” wydawana była nadal jako miesięcznik i dodatek do „Gazety Malarzkiej”, zachowując ciągłość numeracji. Nie ukazywała się w czasie letnich wakacji, zwiększyła natomiast odtąd objętość, stając się czasopismem „grona uczniów Wydziału Malarstwa Dekoracyjnego P.S.S.Z. w Poznaniu” – jak brzmiał nowy podtytuł, z redakcją mieszczącą się w siedzibie Szkoły

1 F. Krajna, *Od Wydawcy*, „Gazeta Malarzka”, R. 1, 1928, nr 1, s. 1.

2 Z grona poznańskich artystów w Komitecie Redakcyjnym „Gazety Malarzkiej” byli Henryk Jackowski-Nostitz i Stanisław Jarocki, pozostali reprezentowali cechy rzemieślnicze z całego kraju: Szczepan Baranek – starszy Cechu Lakierniczych w Poznaniu, Stanisław Dołoszyński – starszy Cechu Malarzy w Łodzi, Roman Graczyk – sekretarz Związku Cechów Malarzkich i Lakierniczych w Bydgoszczy, Józef Grzeskowiak – starszy Cechu Malarzy w Bydgoszczy, Ignacy Igiel – starszy Cechu Malarzy w Katowicach, Stanisław Jasiński – starszy Cechu Malarzy w Warszawie, Jan Kaźmierczyk – przewodniczący Związku Cechów Malarzkich i Lakierniczych w Bydgoszczy, Antoni Kaźmierczyk – mistrz malarzki w Poznaniu, Antoni Kopestyński – mistrz malarzki w Warszawie, Mieczysław Kujawski – mistrz malarzki w Bydgoszczy, Stanisław Skwarczyński – starszy Cechu Malarzy w Krakowie, Jakub Sulecki – zastępca przewodniczącego Związku Cechów Malarzkich i Lakierniczych w Toruniu, Stanisław Szyzewski i Zygmunt Ulatowski – mistrzowie malarzcy w Poznaniu. Tamże.

3 Tamże, s. 2.

4 *Do Młodzieży*, „Barwa i Rysunek”, R. 1, 1928, nr 1, s. 1.

Zdobniczej przy ul. Jezuickiej 5 (obecnie ul. Świętosławska). Zmiana redakcyjna wpłynęła na prezentowane treści, poszerzając je o nowe zagadnienia i wątki tematyczne. Na nową formułę czasopisma wpływ miał profil poznańskiej uczelni i jej program nauczania⁵. Państwowa Szkoła Sztuki Zdobniczej powstała w 1919 r. z inicjatywy miejscowego środowiska artystycznego (wcześniej na założenie uczelni czy akademii kształcącej artystów nie pozwalały władze pruskie), m.in. Jana Jerzego Wronieckiego, Marcina Rożka, Wiktora Gosienieckiego, Franciszka Zygarta oraz historyka sztuki – ks. prof. Szczęsnego Dettloffa. Później do grona profesorskiego dołączyli znani artyści pochodzący także z innych ośrodków, jak Fryderyk Pautsch (pierwszy dyrektor), Stanisław Jagmin, Władysław Roguski, Jan Wysocki, Bronisław Bartel, Zdzisław Eichler, Karol Maszkowski (kolejny dyrektor) czy Karol Mondral⁶. Po kilku latach Państwowa Szkoła Sztuki Zdobniczej przemianowana została na Państwową Szkołę Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego. Jednym z jej ważnych celów było wykształcenie uczniów, którzy znaleźliby zatrudnienie w różnych dyscyplinach rzemiosła i przemysłu artystycznego: malarstwie i witrażownictwie, grafice i drukarstwie, rzeźbie, projektowaniu wnętrz i mebli, ceramice oraz tkactwie. Dzięki reformom dyrektora Karola Maszkowskiego (zastąpił Fryderyka Pautscha w 1925 r.) od roku szkolnego 1927/1928 ukształtowała się nowa struktura nauczania, która zasadniczo niezmienną przetrwała do wybuchu II wojny światowej. Uczniowie kształcili się przez dwa lata na kursie wstępnym, po czym obierali

5 J. Mulczyński, *Poznańska Zdobnicza. Historia Państwowej Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Poznaniu w latach 1919–1939*, Poznań 2009, s. 29–77, 696–702.

6 Później dołączyli także m.in. Rudolf Krzywiac, Bazyl Wojtowicz i Lucjan Kintopf (ostatni dyrektor przed wybuchem wojny).

specjalizację na jednym z sześciu wydziałów: grafiki i introligatorstwa, rzeźby, malarstwa dekoracyjnego i witrażownictwa, ceramiki, tekstylnego i architektury wnętrz, co znalazło odzwierciedlenie na łamach czasopisma „Barwa i Rysunek”.

Ogółem pod auspicjami uczniów poznańskiej uczelni ukazały się 24 numery czasopisma. Pierwszy, który można określić jako „przejściowy”, posiadał jeszcze cztery strony i pierwotną winietę złożoną ze stylizowanej dekoracji roślinnej (il. 1). Kolejne wydanie z grudnia 1929 r. ukazało się już z podwojoną liczbą ośmiu stron pod redakcją Stanisława Kurpisa⁷ i z nową winietą zaprojektowaną przez Floriana Klemińskiego, ucznia Wydziału Malarstwa Dekoracyjnego⁸. Taka winieta o bardziej nowoczesnej formie z rytmicznym powtórzeniem obok siebie trzech zgeometryzowanych postaci – uczniów z tarczami, oraz nowym liternictwem była stosowana do ostatniego numeru w 1932 r. (il. 2). Wspomniane tarcze najprawdopodobniej nawiązywały do dawnych godeł cechu malarzy, złożonych z trzech małych tarcz: dwóch obok siebie i jednej poniżej (ten motyw wywodził się jeszcze ze średniowiecznej tradycji malowania tarcz). Taki właśnie układ trzech małych tarcz widnieje na oprawach roczników „Barwy i Rysunku” wykonanych przez uczniów Wydziału Grafiki i Introligatorstwa. Klemiński mógł więc połączyć w swoim projekcie winiety dawną tradycję cechową z charakterystycznym dla

7 W maju 1931 r. zastąpił go Zbigniew Ehrenberg (redaktor naczelny „Gazety Malarskiej”), a ostatni numer w maju następnego roku prowadził Nikodem Muszyński.

8 Winieta sygnowana była w lewym dolnym narożniku ozdobnym monogramem wiązonym „FK”. Czasopismo wydawano w Drukarni Wydawniczej Franciszka Krajny w Poznaniu przy ul. Strzałowej 2a (wymiary strony: 31,5 × 23,7 cm). Do wyjątków należą numery czasopisma zawierające inną liczbę stron. Za lata 1930 i 1931 wydano również oprawne roczniki w „efektownej okładce”. Zob. *Od Redakcji*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 2, s. 16; *Od Redakcji*, „Barwa i Rysunek”, R. 5, 1932, nr 1, s. 8.



BARWA i RYSUNEK

Miesięcznik grona uczniów Wydziału Malarstwa Dekoracyjnego P. S. S. Z. w Poznaniu

Adres Redakcji „Barwy i Rysunku”: Państwowa Szkoła Sztuki Zdobniczej – Poznań, Jezuicka 5

Abonenci Gazety Malarskiej zamawiać mogą osobno dodatek „Barwa i Rysunek” za opłatą zł 1,— na kwartał

Koleżanki i Koledzy!

Chcemy pracować, kto z nami?

Czas wreszcie, aby zbudzić się i otrząść z bezruchu i odrętwienia, czas zabrać się do czynu i tworzyć własnymi siłami. Jesteśmy młodzi, znamy mało, potrafimy nie wiele, lecz pełni polotu, zapału i niegasnącej energii, wspólnymi siłami stworzyć możemy wiele.

Grono uczniów Państwowej Szkoły Sztuki Zdobniczej z wydziału malarstwa dekoracyjnego w Poznaniu, przystąpiło do redagowania miesięcznego piśmka o treści malarskiej.

Celem wydawanej przez nas gazetki będzie nie tyle szerzenie oświaty, ile wymiana swych myśli, wrażeń i uczuć — służyć praktyczną radą, dzielić się z czytelnikami tem, co wiemy sami z dziedziny nas interesującej i zjednoczyć w jedno silne ogniwo współpracy i współżycia.

Niechaj tym węzłem łączącym wszystką młodzież szkolną i zainteresowaną, stanie się „Barwa i Rysunek”.

Nie pokażemy suchych, uczonych frazesów, ani w górnolotne słowa upstrzone artykuły, bezmyślne lub też bezwartościowe nonsensy... nie. Kroczyć będziemy drogą swoistą, prostą lecz szczerą, płynącą ze serca. Nie jesteśmy uczonymi, lecz tem co wiemy podzielimy się z wami.

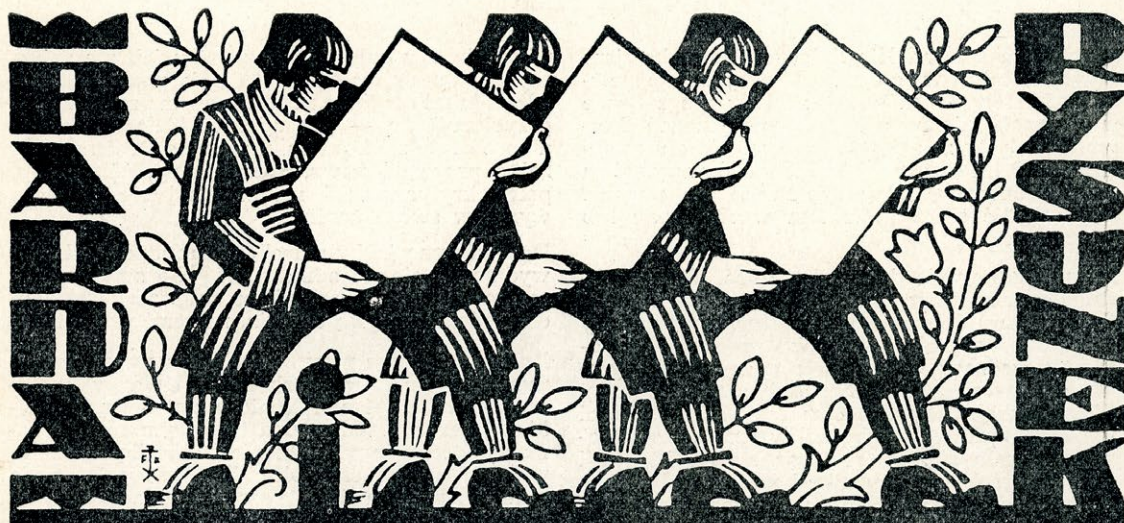
Do współpracy zapraszamy wszystkich.

Całość gazetki składa się z czterech działów. Pierwszy, pod kierownictwem kol. Tomaszewskiego i Minakowskiej, dostarczać będzie ciekawych wiadomości z Historji Sztuki, życia artystów malarzy, rzeźbiarzy i pionierów sztuki, dalej pogadanki naukowe itd. Drugi, redagowany przez kol. Derbicha i Poznańskiego, służyć będzie praktycznymi radami fachowemi. Dział trzeci, pod kierownictwem kol. Pasikowskiego i Jasielskiego, wypełni szpalty „Barwy i Rysunku” utworami literackimi: nowelami, poezją, pogawędkami, satyrą itd. W dziale ostatnim, redagowanym przez kol. Wronowskiego, zamieszczane będą wiadomości potoczne, kronika szkolna, organizacyjna, wycieczki, turystyka itd.

Prócz wszystkich tych wiadomości, miesięcznik przyozdobią liczne ilustracje, fotografie, projekty dekoracyj i t p.

Przypuszczamy, że ogół koleżanek i kolegów, a także i pozaszkolna młodzież malarska zainteresuje się czasopismem i poprze rozpoczętą pracę. Ze swej strony redakcja wytyęży całą swą energję, by interesującą treścią zyskać sobie uznanie rzeszy czytelników.

REDAKCJA „BARWY I RYSUNKU”.



**MIESIĘCZNIK GRONA UCZNIÓW WYDZIAŁU MALARSTWA DEKORACYJNEGO
P.S.S.Z. i P.A. w POZNANIU**

ADRES REDAKCJI „BARWA I RYSUNKU” PAŃSTW. SZKOŁA SZTUKI ZDOBN. I PRZEM. ARTYST. POZNAŃ, JEZUICKA 5
ABONAMENT KWARTALNY 1 zł. NUMER POJEDYŃCZY 40 GR.

BEZPŁATNY DODATEK DO „GAZETY MALARSKIEJ”
Nr. 5 Rok IV; Abonenci „Gazety Malarskiej” zamawiać mogą większą ilość „Barwy
i Rysunku” za dodatkową opłatą 2 zł.— na kwartał za każdy dalszy egz. Maj 1931

LEON WYCZÓŁKOWSKI PRZY SWOICH KAMIENIACH JAK POWSTAŁA W POZNANIU „TEKA POMORSKA”



akładu litograficznego nie prowadzi-
łem dotychczas. Wprawdzie na stry-
chu drukarni stała stara, zardzewia-
ła prasa litograficzna, nigdy za mej
pamięci nie używana, w zakładzie
u mnie pracował także wykwalifiko-
wany litograf — ale w oddziale fotochemigrafii.
Prasa potrzebowała remontu, inwestycji, jaśniejszego
od strychu miejsca, a przede wszystkim
artysty, któryby ją chciał i mógł użytkować.

Ze prof. Wyczółkowski pracuje w Poznaniu, wie-
działem. Nowych litografii jego dosyć dawno już
nie spotykałem. Od czasu do czasu gdzieś u „Feli”,
czy w muzeum, czy u któregoś ze zbieraczy wzdycha-
łem do starszych, a nieosiągalnych „Wyczół-
ków”, pocieszając się jednym jedynym, Koperni-
kiem, podobno zresztą bardzo rzadkim, pieczo-
łowicie we własnym zbiorze przechowywanym.

To też trudno mi opisać wrażenie, gdy w po-
czątkach listopada ubiegłego roku, zwrócił się
do mnie prof. Adam Kleczkowski z zapytaniem,
czybym prof. Wyczółkowskiemu nie umożliwił
pracy w litografji. Oszołomiło mnie. Zawirował
mi w głowie sam Wyczółkowski, dziesiątki jego
plansz, tak, a przede wszystkim myśl, że ten ge-
nijalny twórca, najwybitniejsza dziś postać ma-
larstwa polskiego i bodaj najwybitniejszy litograf
świata, będzie u mnie pracować, że będę mógł
z nim współpracować!

W połowie listopada przybył sam Mistrz, aby
przyjrzeć się przygotowaniom. Był przybity,
zgnębiony. Oto w czasie ostatniego lata przeje-
chał wszczep i wzdłuż Pomorza, porobił bezmiar
szkiców i rysunków, chciałby je opracować.
Chciałby je zebrać, ku chwale Pomorza, w ogrom-
ną tekę, obejmującą w pięciu serjach około czter-

2. Florian Klemiński, winieta na stronie tytułowej czasopisma „Barwa i Rysunek”. Fot. wg „Barwa i Rysunek”, 1931, nr 5, dz. cyt., s. 33

okresu międzywojennego rytmicznym powtarzaniem form⁹.

W słowie wstępnym młodzi członkowie redakcji zwrócili się do swoich koleżanek i kolegów z następującym apelem: „Chcemy pracować, kto z nami? Czas wreszcie, aby zbudzić się i otrząść z bezruchu i odrętwienia”. Celem czasopisma – napisali dalej: „będzie nie tyle szerzenie oświaty, ile wymiana swych myśli, wrażeń i uczuć – służyć praktyczną radą, dzielić się z czytelnikami tem, co wiemy sami z dziedziny nas interesującej, i zjednoczyć w jedno silne ogniwo współpracy i współżycia”. Na koniec zachęcili: „Do współpracy zapraszamy wszystkich”¹⁰.

Członkowie redakcji z Wydziału Malarstwa Dekoracyjnego realizowali swoje zamierzenia zgodnie z przyjętym planem. „Barwa i Rysunek” od początku podzielona została przez uczniów-redaktorów na cztery działy. Pierwszy pod kierownictwem Witolda Tomaszewskiego i Wandy Minakowskiej dostarczał wiadomości z historii sztuki, życia artystów, pogadarek naukowych itd. Drugi dział, redagowany przez Stefana Derbicha i Mariana Poznańskiego, służył praktycznym poradom fachowym. W kolejnym dziale pod kierownictwem Tadeusza Pasikowskiego i Mariana Jasielskiego ukazywały się utwory literackie (nowele, poezje, pogawędki, satyra), a w ostatnim, redagowanym przez Jerzego Wronowskiego, zamieszczano wiadomości potoczne, kronikę szkolną, informacje o wycieczkach, turystyce itd.¹¹

9 A. Chmiel, *Godła rzemieślnicze i przemysłowe krakowskie od połowy XIV w. aż do XX w.*, Kraków 1922, s. 10. http://encyklopedia.szczecin.pl/wiki/God%C5%82a_cech%C3%B3w_rzemie%C5%9Blniczych_na_Pomorzu [dostęp 7 1 2020]. Mniej przekonująca jest teza o trzech szkicownikach trzymanyh w rękach uczniów.

10 *Koleżanki i Koledzy!*, „Barwa i Rysunek”, R. 2, 1929, nr 11, s. 1.

11 Tamże. Po uzyskaniu absolutorium Witold Tomaszewski i Stefan Derbich ustąpili z redakcji. Ich miejsca zajęli Zdzisław Krygowski i Halina Szczerkowska. Zob. *Zmiany w redakcji*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 7, s. 8.

Podjęmowane na łamach czasopisma tematy i zagadnienia były formułowane stosunkowo obszernie, przeważnie na dwóch i więcej stronach, a niejednokrotnie układały się w kilkuczęściowe cykle. Autorami najliczniejszej grupy tekstów byli uczniowie poznańskiej uczelni. Pisali m.in. o technikach plastycznych, jak tempera¹², zdobnictwo ceramiczne¹³ i litografia¹⁴, ponadto o kompozycji¹⁵ i o kierunkach w sztuce. Przykładowo Marian Szymański poświęcił artykuł impresjonizmowi w ujęciu historycznym tak w Polsce, jak i we Francji¹⁶, z kolei Witold Tomaszewski pisał o kubizmie¹⁷. Oceniał go (a także ekspresjonizm wzmiankowany w tekście) jako „kierunek rewolucyjny”, którego celem było „silne, potężne przeciwstawienie impresjonistycznemu naturalizmowi”, a odpowiadając na postawione w tytule pytanie *Czego nas uczy kubizm*, uznał przydatność tego kierunku w kompozycji i konstrukcji obrazu oraz tworzeniu jego „zwartej, celowej, logicznej architektoniki”. Skrytykował go natomiast za odcięcie się od otaczającej rzeczywistości i stosowanie formy dla samej formy. Artykuły opisujące kierunki artystyczne stanowiły ilustrację poglądów autorów, miały za zadanie przede wszystkim zapoznanie

12 H. Straburzyński, *Tempera*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 1, s. 4; tenże, *Tempera II*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 2, s. 6; Redakcja, *Tempera III*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 3, s. 4–6; Redakcja, *Tempera IV*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 4, s. 7.

13 M. Pawełko, *Technika zdobnictwa ceramicznego I*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 9, s. 3–6; tenże, *Technika zdobnictwa ceramicznego II*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 2, s. 9–12.

14 R. Młotkiewicz, *Jak powstaje litografia? I*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 3, s. 20–21; tenże, *Jak powstaje litografia? II*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 4, s. 30.

15 W. T. [W. Tomaszewski], *Kompozycja I*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 7, s. 4–6; tenże, *Kompozycja II*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 8, s. 3–7.

16 M. Szymański, *Kilka słów o impresjonizmie*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 1, s. 5–6.

17 W. Tomaszewski, *Czego nas uczy kubizm*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 3, s. 1–4.

uczniów z historią malarstwa i nie rościły sobie pretensji do wpływania na ich twórczość. Kolejna grupa tekstów dotyczyła poszczególnych wydziałów i kierunków szkoły. Obszerne, kilkustronicowe rozważania o programie nauczania i przedmiotach nakreślił Tadeusz Pasikowski. Okazją było ukończenie pięciu lat nauki w szkole zwieńczone uzyskaniem absolutorium. Pasikowski podkreślił, że głównym celem nauczania w szkołach przemysłu artystycznego powinno być dostarczenie przemysłowi i rzemiosłu wykwalifikowanych kadr, a tym samym podniesienie poziomu artystycznego wyrobów. Wskazał, że program szkoły był „oparty na warsztatach”, czyli „na nauce praktycznej w 6 głównych wydziałach”, które dostarczały uczniom wszechstronnej wiedzy teoretycznej i praktycznej w poszczególnych dziedzinach („Architektura wewnątrz uczy projektowania mebli, architektury wewnętrznej oraz urządzenia całego wnętrza. [...] Wydział tekstylny uprawia najrozmaitsze hafty, wykonywa kilimy i gobeliny”). A wspominając swoje doświadczenia związane z nauką, pisał, że początkowo „godzinami «nudnego» zdobnictwa głowiliśmy sobie wówczas nie zawracali, natomiast całą naszą energję młodą, ochotę do pracy chowaliśmy na godziny rysowania i malowania z natury”. Jednak po dwóch latach, gdy nadszedł czas wyboru specjalizacji, „beztroskie malowanie z natury ustąpić musiało w warsztatach pracy mniej efektywnej, błyskotliwej, a za to trudnej, bo w najrozmaitszy sposób uzależniony od techniki, materiału, wielkości i przeznaczenia”¹⁸. Z bardziej szczegółowymi omówieniami wystąpili Stefan Derbich, który podjął rozważania o malarstwie kościelnym¹⁹ oraz o witrażu w sztuce

sakralnej²⁰, Mieczysław Pawełko w tekście *Garść refleksyj ceramika*²¹, Aniela Hahnowa, dzieląc się wiadomościami o Wydziale Tekstylnym²² i Zofia Jeziorańska o kilimie²³.

Uczniowie zagłębiali się również w zagadnienia poświęcone sztuce, teorii sztuki i artystom, jak poglądy Stanisława Witkiewicza na twórczość Aleksandra Gierymskiego²⁴ czy poglądy Andrzeja Towiańskiego na sztukę²⁵. Zamieszczono także artykuły o Stanisławie Wyspiańskim, m.in. z okazji 22 rocznicy śmierci artysty²⁶, oraz o Leonie Wyczółkowskim, który mieszkał w tym czasie w Poznaniu i w 1932 r. uroczyste obchodził jubileusz 80 urodzin²⁷. Swoje wrażenia z wystawy Szczepu „Rogate Serce” zorganizowanej w salonie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Poznaniu nakreślił Tadeusz Pasikowski²⁸ (il. 3). Pisał on również o polskiej sztuce ludowej²⁹, a Roman Tadeusz Wilkanowicz *O wpływie sztuk*

18 T. Pasikowski, *Nasze pięćdziesiąt lat w szkole*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 6, s. 41–44.

19 Bich [S. Derbich], *Z rozważań o malarstwie kościelnym*, „Barwa i Rysunek”, R. 2, 1929, nr 12, s. 4–5.

20 Bich [S. Derbich], *Witraż w sztuce kościelnej*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 1, s. 3.

21 M. Pawełko, *Garść refleksyj ceramika*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 6, s. 48–50. Por. przyp. 13.

22 A. Hahnowa, *Z Tekstylnego*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 6, s. 45–46.

23 Z. Jeziorańska, *Kilim*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 2, s. 4–5.

24 W. Minakowska, *Myśli Stanisława Witkiewicza i poglądy jego na twórczość Aleksandra Gierymskiego*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 2, s. 1–3.

25 W. M. [W. Minakowska?], *Andrzej Towiański a sztuka*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 9, s. 1–2.

26 W. Minakowska, *Stanisław Wyspiański. Wspomnienie z okazji 22 rocznicy śmierci artysty*, „Barwa i Rysunek”, R. 2, 1929, nr 12, s. 1–2; K. Pajzderska, *Stanisław Wyspiański*, „Barwa i Rysunek”, R. 5, 1932, nr 1, s. 6–8.

27 W. Minakowska, *Leon Wyczółkowski*, „Barwa i Rysunek”, R. 5, 1932, nr 3, s. 17–18.

28 T. Pasikowski, *Szczep „Rogate Serce”. Myśli i wrażenia z wystawy Szukalszczyków*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 5, s. 36–37.

29 T. Pasikowski, *Z cyklu: o polskiej sztuce ludowej. W twórczości ludu – odzwierciedla się dusza narodu*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 4, s. 3, 6; tenże, *Polska sztuka ludowa. Architektura*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 5, s. 2–4.

mówi rozentuzjasmowany Profesor do odwiedzającego nas Zegadłowicza i odbitkę za odbitką przypina na wiszącym obok „kamertonie“, t. zn. na bezwzględnie udanej odbite, służącej za przykład i wzór dla następnych, więc niejako podaje im ton.

„Toruń“ poszedł jak z płotka. Profesorowi już się pali pod palcami. Przygotowane już są dwa rysunki „Wisły“. Jeden przedstawia Wisłę na tle pomorskich wzgórz, druga „Wisła“ ginie gdzieś daleko na horyzoncie, może aż w morzu. Pierwszą rysuje Profesor bezpośrednio na kamieniu, ale drukuje tylko część nakładu, uważa, że może lepiej będzie wyglądała, gdy ją przeniesie na kamień z rysunku wykonanego na papierze.

W ten sposób właściwie nakład pierwszego cyklu byłby ukończony, ale nigdy niezaspokojonego Mistrza jeszcze korci, możeby spróbować „Fragment parku w gwiazdzistą noc“? Rysunek już na kamieniu. Ale go nie odbijamy.

Nadszedł wielki kamień, niecierpliwie od dawna oczekiwany. Artysia duchem przenosi się tam, gdzie może jedynie w Polsce modlić się można aż do samozapomnienia — do Marjańskiego Kościoła w Krakowie i jakby hymn dziękczynny, wznoszony po ukończeniu dzieła, rysuje przedcudną koronkę Stwoszewego Ołtarza... rozpoczynając planszą tą nową serję swych prac, prac gigantycznych nie tylko wartością artystyczną ale i rozmiarami.

JAN KUGLIŃ, POZNAŃ

S Z C Z E P „R O G A T E S E R C E“ MYŚLI I WRAŻENIA Z WYSTAWY SZUKALSZCZYKÓW



„Ostatni dar Rzeczypospolitej“. W. Boratyński - Kraków.

W ubiegłym miesiącu mieliśmy sposobność oglądania ciekawej i oryginalnej wystawy prac uczniów „Twórcowni Szukalskiego“. O Szukalszczykach słyszymy stosunkowo od niedawna, bo za ledwie od pierwszej połowy przeszłego roku. Organizację tę założył w Krakowie znany artysta rzeźbiarz i malarz Stanisław Szukalski. Zgromadził wokół siebie chętnych ale tylko młodych zwolenników i powiązał w szczep, w godle któ-

rego widnieje „Rogate Serce“. Hasłem ich „Miłować i walczyć“. Wnet przy szcziepie utworzono nieregularnie na razie wychodzące czasopismo „Kraak“ i rzutko zabrano się do pracy. Po roku wytrwałego wysiłku Szukalszczykcy zorganizowali pierwszy wykaz prac w Krakowie, Katowicach, Poznaniu i pokazali co umieją.

Idea przewodnia Szukalszczyków polega przede wszystkim na wprowadzeniu do obrazu czy rzeźby ukrytej myśli, która staje się najważniejszą częścią danej pracy, na częściowym zerwaniu z naturą i na całkowitem izolowaniu się od wszelkich kierunków i modernizmów. Dziś najważniejszą rzeczą w obrazie czy rzeźbie jest konstrukcja dzieła, polegająca na odpowiednim naginaniu linii i form do całości, oraz na szarmonizowaniu rozłożeniu barw, jeżeli chodzi tylko o obraz. Treść danego dzieła ustępuje na plan dalszy. Nie obchodzi nas temat obrany przez rzeźbiarza czy malarza ale sposób skomponowania dzieła, sposób umiejętnego, celowego rozłożenia barw w obrazie a światłocienia w rzeźbie.

Szczepowcy obrali odmienny kierunek. Jako pierwszy i najważniejszy czynnik uważają w jakimkolwiek dziele jego treść. Wprowadzają do prac swoich czynnik nie nowy, lecz nigdzie tak silnie nie akcentowany: temat, literaturę. I na tę literaturę kładą główny nacisk. Oczywiście konstrukcja i u nich odgrywa dużą rolę, dowodzi tego w pracach ich widoczny wysiłek kompozycyjny. Jednakże ta treść, fabuła, która ma być wszystkim w obrazie, zawodzi najzupełniej z tej prostej przyczyny, że tylko słowa są formami myśli i fabułę obrazu tylko z podpisu odczytać można. Właściwą treścią obrazu, jako

4. Strona czasopisma „Barwa i Rysunek” z karykaturą Jana Jerzego Wronieckiego, kierownika Wydziału Grafiki i Introligatorstwa. Fot. wg „Barwa i Rysunek”, 1931, nr 3, dz. cyt., s. 24

graficznych na kulturę artystyczną mas³⁰. Na łamach „Barwy i Rysunku” pojawił się też anonimowy tekst pt. *Sztuka a przemysł artystyczny*, którego autor zauważył, że hasło „sztuka dla sztuki” zastępowane jest przez „sztukę dla narodu” oraz „sztukę dla wszystkich przez uprzemysłowienie sztuki”, dzięki czemu sztuka przestaje być „rzeczą zbytku”, a staje się „jedną z potrzeb życiowych każdego człowieka”³¹. Wielką rolę w tej przemianie miała według niego do odegrania „sztuka stosowana” charakteryzująca się pięknem, wygodą i praktycznością, i nieustępująca twórczymi walorami „sztuce czystej”. Podkreślanie znaczenia rzemiosła, przemysłu i sztuki stosowanej znakomicie wpisywało się w program realizowany w poznańskiej Zdobniczej oraz innych szkołach ukierunkowanych na przemysł artystyczny, które miały przecież m.in. dostarczać mu dobrze wykwalifikowanych kadr. Te idee były szczególnie bliskie tzw. artystom państwowotwórczym, których misją była „modernizacja kraju poprzez podniesienie kultury plastycznej życia codziennego”, a także stworzenie stylu narodowego „opartego na inspiracjach sztuką ludową i utrzymanego w modnych formach Art Déco”, dającego się „zastosować do wszystkich, szeroko rozumianych, dziedzin sztuki dekoracyjnej” i mogącego kształtować przestrzeń publiczną oraz prywatną³².

Stosunkowo dużo miejsca uczniowie poświęcali swoim wyjazdom zarówno szkolnym – studyjnym, jak i wakacyjnym. W tekstach podkreślano szczególnie walory artystyczne oglądanych obiektów, opisywano zabytki, warunki przyrodnicze

i geograficzne oraz reprodukowano przywołane szkice, rysunki, obrazy. Jedną z wycieczek szkolnych zwiedziła Pragę³³, Wydział Tekstylny udał się do Zakopanego³⁴, inne zaś samodzielne wyjazdy prowadziły m.in. do Włoch³⁵, zorganizowano także wyprawę w Gorgany w Karpatach Wschodnich³⁶ czy pieszą wędrówkę z biegiem Dniestru³⁷. W nawiązaniu do wakacyjnych wyjazdów uczniów w 1930 r. ukazał się tekst zachęcający do zwiedzania nie tylko słonecznej Italii czy najważniejszych polskich miast, ale również nieznanymi i zapomnianymi miejsc. „Ileż nieraz ciekawszych [zabytków – J. M.] kryje się jeszcze po wsiach i miasteczkach – pisano – Zetkniemy się tam z zabytkami sztuki rodzimej, która zależnie od okolic, niesłychaną różnorodność wykazuje. «Zakopać się» można w sztukach rodzimych Podhala, aż po Wileńszczyznę – od Pomorza, Wielkopolski i Śląska – aż po Kresy Wschodnie”³⁸.

Osobną rubrykę stanowiła *Kronika szkolna*, gdzie zamieszczano informacje o organizowanych w uczelni Gwiazdkach³⁹,

30 R.T. Wilkanowicz, *O wpływie sztuk graficznych na kulturę artystyczną mas*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 3, s. 17–18.

31 W. [Wege?], *Sztuka a przemysł artystyczny*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 2, s. 6–7.

32 A. Chmielewska, *W służbie państwa, społeczeństwa i narodu. „Państwowotwórczy” artyści plastycy w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2006, s. 196–197, 213.

33 B. Just, *Po powrocie z Pragi*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 6, s. 54.

34 Murka, *„Tekstyl” w Zakopanem*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 7, s. 65–66.

35 Np. J. Osadzianka [Eichlerowa], *Z wycieczek wakacyjnych. Wspomnienia z podróży do Italji*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 4, s. 8; też, *Z wycieczek wakacyjnych. Wspomnienia z podróży do Italji*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 6, s. 6–7.

36 *Z wycieczek wakacyjnych (wspomnienia z Gorganów)*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 9, s. 7; M. S., *Z wycieczek wakacyjnych (wspomnienia z Gorganów) II*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 2, s. 15–16.

37 H. Bolińska, *Pieszko z biegiem Dniestru. Wspomnienia wakacyjne*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 8, s. 67–72.

38 *To i owo. W związku z wycieczkami wakacyjnymi II*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 6, s. 7–8.

39 Np. J. Wronowski, *Gwiazdka u nas*, „Barwa i Rysunek”, R. 2, 1929, nr 12, s. 6–7; X. X., *Nasz wieczer gwiezdkowy Roku Pańskiego 1930 dnia 19 grudnia w Poznaniu w Państwowej Szkole Sztuk Zdobniczych*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 1, s. 5–8.

ZYGZAKI (WIECZOREK W „TEKSTYLNYM“)

Motto: „Dziś Colombina szuka złota,
— I chłopca, co ma krocie,
Dziś tańczy shimmy i foxtrotta
O, biedny mój Pierrocie“...

Przemieniona na salę „balową“ klasa tekstylna przy Woźnej. Nastrój podniosły, jako że kilku przyszło (z pewnego „wernisażu“ malarskiego!!) w „podniesionym“ stanie na duchu i ciele, gwoli (naturalnie!!) zadokumentowania swej sympatii dla pp. białogłów, zwyczajem naszych pra-babek „własnoręcznie“ wyczyniających mniej czy więcej w domu potrzebne tekstyla artystyczne.

Trzydzieści par nóg „szura“ po cementcie, wygładzonym parafinową świecą. Gramofon, (vel orkiestra balowa) drze się, jak nieprzymierzając zleżała korona łódzka. W takt chrypy tubalnego głosu, kołyszą się balownicy na nuty różnych „Desire“, „Caballeros“, „Rio-Rita“, czy innych temu podobnych łamańców konstruktywistyczno-tanecznych. Robi się wesoło i... przytulnie. Ze stropu zwisający pajak — papierowy wiadomo — (arcydzieło intrologatorskie!!) świeci, jak kieszeń urzędnika przed pierwszym. Zaproszeni literaty i inne „wolne zawody“ „łypią“ ku bufetowi, zali już „kto nie rozpoczął“. Wreszcie „wojskowa“ komenda: „wszystkie pary do... bufetu!“

* * *

Tłok nie do opisania. Z zawrotną szybkością opróżniają się półmiski ze smakołykami na „zimno“. Błyskawicznie stukają kieliszki, noże dzwonią o talerze, padają słowa w rodzaju „eviva l'arte“, „zdrowie“, „sto lat“, „kawalerskie“ — i inne utarte frazesy okolicznościowe. Wreszcie i polonez, poczem tańce aż po biały ranek.

„Pokochał Pierrot Colombinę,
jak to się często zdarza —
i przybierając słodką minę
raz setny jej powtarza —

„O Colombino, uczuć ława
mną miota w poniewierce
choć jestem goły, bądź łaskawa
i oddaj mi swe serce“...

W pracowni profesorskiej. — przemienionej na palarnię — funkcjonuje kabalarka (Basia Murmańska): aż farba blednie z onych Madonn, słyszających wyrocznie tego skądinąd miłego łgarstwa (młode małżeństwo: niedaleka podróż, pie-



KARYKATURA
Prof. Jana Wronieckiego
L I N O R Y T
R.T. Wilkanowicz, Poznań

niądze, brunetka na przeszkodzie itp.) Kawaler „Bilego Lwa“ kiepską imitacją głosu intonuje: „Nie pójdziemy do dom aż rano“. Literat pisze wiersz na papierowej serwecie:

A ona słodko — „Mój Pierrocie
dzisiejsza Colombina
to nie ta dawna, co w tęsknocie
kochała arlekina“...

Dziś Colombina szuka złota
i chłopca co ma krocie —
dziś tańczy shimmy i Fox-trotta

O, biedny mój Pierrocie“... (y)

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Kurpisz — Czcionkami Drukarni Wydawniczej Franciszek Krajna, Poznań, ulica Strzałowa 2a

Z TEKSTYLU



Kilim. J. Baderowa.
Wydział tekstylny.
Prof. Wł. Roguski.

„Co ja mam z temi kobitami“, biada profesor Roguski, obchodząc pracownię. Miły uśmiech zaprzecza jednakże słowom, więc zupełnie się tem nie martwimy, i pogoda i radość nadal panują. Pogoda i radość! Oto zasadniczy nastrój naszej pracowni. Naogół przyjęte pojęcie, gdzie dużo kobiet, tam dużo waśni, nie ma zupełnie u nas zastosowania, tworzymy idealny przykład kochającej się rodziny z dziadkiem, ojcem, mamusią i dziećmi. Dziadek od czasu do czasu odwiedza nas, witając: „Dzień dobry, panienki“. To nic, że mam męża, dwóch sporych drabów i niemalo siwych włosów, jestem w tej chwili „panienką“ i wraz z innymi wrzeszczę: „Dzień dobry, Panie Dyrektorze!“ Dyrektor po-

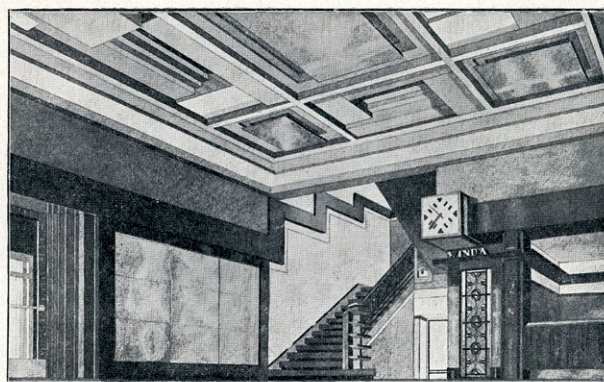
chodzi, popatrzy, tu i tam mile zagada, pochwali, czasami nowość przyrzeknie (Mój Boże, radjo!) i z pożegnaniem „do widzenia panienki“, ginie w pracowni profesora. Nic z grozy władzy i zwierzchnika, bardzo go za to lubimy. Trudniejsza bezwzględnie jest wola ojca, trzeba pogodzić miłość do dzieci z troską o ich wyszkolenie. — Profesor Roguski ma świetny sposób uczenia; jego krytyka nie jest nigdy zniechęcająca, a raczej bodźcem do dalszych wysiłków; to nic, że gotowy projekt pokreśli na wszystkie boki i strony, wglębiając się w labirynt splecionych linii i kreśli, uczenica własną pracą mózgową wkracza na požądane przez kierownika drogi. Niezrównanym i niezawodnym jest arbiurem w spra-

potkańcówkach⁴⁰ (il. 4) czy komunikaty Bratniej Pomocy itd. Z kolei w rubryce *Z życia naszych absolwentów* w 1931 r. podano informację o sukcesie Mikołaja Kułaka, który ukończył Wydział Rzeźby poznańskiej uczelni i „otrzymał stypendjum z «Funduszu Kultury Narodowej» na dalsze studia zagraniczne. Od 1-go maja rb. pracuje w Rzymie pod kierownictwem prof. [Antoniego – J. M.] Madeyskiego, a jako student Królewskiej Akademii Sztuk pięknych w Rzymie jest poważnym kandydatem do stypendjum Rządu włoskiego dla studentów cudzoziemców”⁴¹.

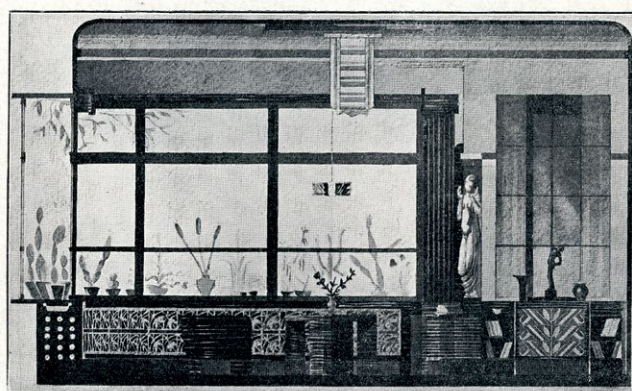
Istotnym uzupełnieniem uczniowskich tekstów były reprodukcje ich dokonań artystycznych. Stanowią one cenny materiał dokumentacyjny i poznawczy. Można wskazać wybrane przykłady z poszczególnych Wydziałów. Z kursów wstępnych (Wydział Ogólny) pochodzą m.in. prace Eugeniusza Pawłowskiego z kompozycji płaszczyzn i obiekty nieznanych autorów z logiki budowy brył wykonane na kursie zdobnictwa pod kierunkiem Bronisława Bartla oraz akwarelowe studium architektoniczne Edwarda Fellmanna i olejne studium z natury Maksymiliana Kasprowicza namalowane na kursie rysunkowym pod kierunkiem Zdzisława Eichlera. Z kolei reprodukcje prac uczniów na wydziałach specjalistycznych pokazują, że wiodącym nurtem w szkole był styl będący polską odmianą art déco – określany też terminem

40 (y), *Zygaki (wieczorek w „Tekstylnym”)*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 3, s. 24.

41 *Kronika. Z życia naszych absolwentów*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 7, s. 66.



Projekt wnętrza holu bankowego. — B. Grzeziński.



Projekt wnętrza salonu. — Z. Szatkowski.
Wydział architektury wnętrz. Prof. Dyr. K. Maszkowski, asystent inż. arch. J. Zbijewski.

53

6. Bogdan Grzeziński, projekt holu bankowego; Zygmunt Szatkowski, projekt wnętrza salonu. Fot. wg „Barwa i Rysunek”, 1931, nr 6, s. 53

„polskiej sztuki dekoracyjnej”. Charakteryzował się on obecnością elementów wywodzących się ze sztuki ludowej bądź ludową stylizacją połączoną z nowoczesnymi formami odznaczającymi się uproszczeniami, geometryzacją oraz rytmicznością przedstawień (np. Irena Karpińska – fryz *Jesień*, Marian Poznański – projekt na obicie, Zofia Jeziorańska – kilim, Helena Kuniewska – talerze). W innych przykładach widać skłonności do bardziej „czystszej” sztuki art déco, pozbawionej elementów polskiej ludowości, z przejawami do większej prostoty i puryzmu, a nawet abstrakcji (Łucja Szwedzianka – pełen dynamiki *Dwubarwny linoryt*,

go przenieść na czerep, musimy dopiero ten ostatni zwilżyć wodą, a po przyłożeniu mokrej bibułki z negatywem kilkakrotnie przycisnąć mokrą gąbką. Skoro bibułka podesechnie walcujemy ją tak długo małym gumowym walcikiem, aż sama odjedzie, pozostawiając farbę na czerepie. Nim jednakże przedmiot ozdobiemy drukiem może być pokryty glazurą, musi być w pierw lekko przepalony, aby



Karykatura

Krystyna Dąbrowska

tluszczyć, który był do farby dodany wypalił się. Aby farba lepiej odchodziła z rowków nagrzewa się lekko płytę. Tak samo odbywa się i drukowanie na glazurze. Różnica polega jedynie na tym, że płytę do druku na glazurze trawli się płyciej, a farbę już przeniesioną na przedmiot, pudruje się jeszcze proszkiem tej samej farby celem uzyskania jednolitej kreski.

Farby do malowania podszklivnego składają się z tlenków lub soli z odpowiednimi domieszkami topników, które dodajemy celem zespolenia farby ze szkłem w pokrywką. Jako topnika używamy tego samego szkła, dodanego w określonej ilości do farby podczas mielenia jej. Aby zapobiec zciekaniu farb w ogień, dodajemy

do nich także tlenków ogniotrwałych, to jest wytrzymałych większą temperaturę celem utrwalenia. Farby podszklivne znany dwojakie: w proszku albo też w stanie ciekłym. Podczas gdy pierwsze są silne w kolorze, drugie delikatniejsze, lecz o szczupłej skali barw. Do farb ciekłych nie potrzeba nie, prócz wody dodawać, aby były gotowe do użytku. Farby w proszku trzeba zarobić wodą, z dodatkiem gliceryny, syropu, lub kleju celem łatwiejszego malowania i uniemożliwienia do pewnego stopnia zcierania farby. Przy dodawaniu kleju uważać należy, aby go w zbyt wielkiej ilości nie użyć, bo przez to może farba po wyschnięciu odpadać lub nie przyjąć glazury. — Silnie krzącącymi farbami są tak zwane engoby. Engobami nazywamy zakolorowane pobiałki, które malujemy surowy przedmiot. Otrzymujemy je w dwojaki sposób. Albo barwiąc pobiałkę lekami metalu, albo przez strącenie sodą w rozwodnionej masie barwiących soli we wodzie rozpuszczalnych. Przy pierwszym sposobie otrzymamy po wypaleniu drobne punkty ciemniejsze, jeśli engoba nie była dobrze utarta. Drugi sposób daje poprawia engoby delikatniejsze, piękniejsze, lecz jest daleko kosztowniejszy. Engobami maluje się tak, jak i farbami podszklivnymi z tą różnicą, że się je nakłada daleko grubiej.

Najpiękniejszym sposobem malowania engobami jest tak zwane rozkowanie, które polega na pisaniu ornamentu na mokrej jeszcze pobiałce. Im sprawniej i szybciej będzie to zrobione, tym piękniej wałką kolorowe linie i płaszczyzny w mokre tło. Do pisania ozdób służy rozek z wypalanej gliny zakończony gęsim piórem, przez które wylewa się delikatna linia zakolorowanej gliny. Masa do rozkowania nie może być gęsta, bo płynęłaby za leniwie. M. PAWEŁKO.

KARYKATURY

O utworzeniu nowego działu w naszej gazecie, działu karykatur, wspominaliśmy już w poprzednim numerze, wobec tego wszelkie, ogólne objaśnienia są zbędne.

Poniżej umieszczamy karykaturę prof. Jana Wysockiego, który dnia 1 października 1930 r. obchodził dziesięciolecie służby państwowej. Uroczystość tę uczcili godnie uczenie i uczniowie Wydz. Rzeźby i Bronzownictwa — którego kierował Szan. Jubilat jest kierownikiem.

Kof. Krystyna Dąbrowska zrobiła kapitalną karykaturę profesora w brzoźnie, ukazując go wpatrzony z najwyższym entuzjazmem w medal trzymanym w ręku. — Medalierstwo bowiem jest specjalnością prof. Wysockiego.

W karykaturze tej, która nieomal jest portretem, bardzo dowcipnie, bez cienia ironii czy złośliwości, podkreślone są cechy charakterystyczne p. Profesora.

7. Krystyna Dąbrowska, karykatura Jana Wysockiego, kierownika Wydziału Rzeźby i Brzoźnictwa.

Fot. wg „Barwa i Rysunek”, 1930, nr 9, dz. cyt., s. 6

Helena Rakówna – projekt opakowania na papierosy, Zygmunt Szatkowski – szafa biblioteczna, J. Baderowa – kilim (il. 5), Ludwik Stachowski – wypełniona geometrycznymi, na poły abstrakcyjnymi formami obwoluta do monografii Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, litografia⁴². Poza

⁴² Na temat różnych nurtów art déco wraz z ich specyfiką w poszczególnych krajach pisali m.in.: A. Sieradzka, *Art déco w Europie i w Polsce*, Warszawa 1996; *Art Déco 1910–1939*, ed. Ch. Benton, T. Benton, G. Wood, London 2002 [dziękuję pani dr Bożenie Kostuch za zwrócenie uwagi na tę publikację]; P. Cabanne, *Encyklopedia art déco*, Warszawa 2002; I. Kozina, *Art déco. Historia. Sztuka. Ludzie*, Warszawa 2022. Na temat nurtów art déco w Polsce przykładowo: A. Sieradzka, *Art déco w Polsce – kształtowanie definicji zjawiska i pojęcia stylu*, „Ikonothea”, t. 10, 1996, s. 71–82; M. Czubińska, *Nie tylko art déco*, w: *Nie tylko art déco and more* [katalog wystawy], red. A. Fryz-Więcek, Muzeum Narodowe w Krakowie, maj – wrzesień 2007

tym wyróżnić można pojedyncze realizacje czerpiące z kubizmu czy ekspresjonizmu (Jan Piasecki – projekt witraża *Chrystus na krzyżu*, wyróżniający się na tle prezentowanych prac niezwyklej ekspresją i *horror vacui*). Na drugim biegunie odnaleźć można przykłady bardziej realistyczne (Henryk Janicki – obraz z widokiem domu, Marian Jasielski – akwarela przedstawiająca domy w górach, Nikodem Konwerski – rysunek fragmentu katedry św. Wita w Pradze, czy litografia *Z Fary Poznańskiej*, a także „notatki-akwarele” z uczniowskich wycieczek).

Kraków 2007, s. 10–45; K. Nowakowska-Sito, *Artyści i sztuka w nowym państwie 1918–1939*, w: *Wyprawa w dwudziestolecie*, red. taż, Warszawa 2008, s. 42–55; A. Kostrzyńska-Miłosz, *Polskie wnętrza 1918–1939. Styl Polski odrodzonej*, w: *Wyprawa w dwudziestolecie*, red. K. Nowakowska-Sito, Warszawa 2008, s. 260–271. W 2006 r. Muzeum Mazowieckie w Płocku podjęło się organizowania sesji naukowych poświęconych różnym zagadnieniom związanym z art déco. Zob. *Polskie art déco: materiały sesji naukowej pod przewodnictwem I. Huml i A. Sieradzkiej w Muzeum Mazowieckim w Płocku 22 maja 2006 roku*, Płock 2006; *Polskie art déco: materiały drugiej sesji naukowej pod przewodnictwem I. Huml i A. Sieradzkiej w Muzeum Mazowieckim w Płocku 10 grudnia 2007 roku*, Płock 2009; *Polskie art déco: materiały trzeciej sesji naukowej „Wnętrza użyteczności publicznej w stylu art déco” pod przewodnictwem I. Huml i A. Sieradzkiej w Muzeum Mazowieckim w Płocku 7 grudnia 2009 roku*, Płock 2011; *Polskie art déco: materiały czwartej sesji naukowej „Polskie art déco. Wnętrza mieszkalne w stylu art déco” pod przewodnictwem I. Huml, A. Sieradzkiej i A.K. Olszewskiego w Muzeum Mazowieckim w Płocku 6–7 czerwca 2011 roku*, Płock 2015; *Polskie art déco: materiały piątej sesji naukowej „Polskie art déco. Rzeźba i płaskorzeźba” pod przewodnictwem I. Huml, A. Sieradzkiej i A.K. Olszewskiego w Muzeum Mazowieckim w Płocku 22–23 kwietnia 2013 roku*, Płock 2015; *Polskie art déco: materiały szóstej sesji naukowej „Polskie art déco. Wnętrza mieszkalne” pod przewodnictwem A. Sieradzkiej, A.K. Olszewskiego i A. Kostrzyńskiej-Miłosz w Muzeum Mazowieckim w Płocku 8–9 czerwca 2015 roku*, Płock 2017; *Polskie art déco: materiały siódmej sesji naukowej „Polskie art déco. Malarstwo i grafika” pod przewodnictwem A. Sieradzkiej, A.K. Olszewskiego i A. Kostrzyńskiej-Miłosz w Muzeum Mazowieckim w Płocku 23–24 października 2017 roku*, Płock 2019. O specyfice stylu na konkretnych przykładach także w: J. Hübner-Wojciechowska, *Art déco. Przewodnik dla kolekcjonerów*, Warszawa 2013.

Choć na łamach „Barwy i Rysunku” dominują reprodukcje pojedynczych plastycznych (obrazów, grafik, tkanin, witraży), to można także natrafić na kilka projektów wnętrz. O ile dekoracja świetlicy 57 Pułku Piechoty w Poznaniu autorstwa Mariana Jasielskiego reprezentuje wewnątrz typowe (choć wydaje się, że nieco przerysowane) dla polskiej odmiany art déco z lat 20. XX wieku, z charakterystyczną obecnością licznych elementów dekoracyjnych kojarzących się ze sztuką ludową, to projekt holu bankowego Bogdana Grzebińskiego prezentuje diametralnie inną estetykę (il. 6). Eleganckie, spokojne wnętrza, którego piękno wyraża się czystością form, funkcjonalnością, lekką geometryzacją, rezygnacją z niepotrzebnych dekoracji i zastosowaniem szlachetnych materiałów, jednoznacznie kojarzy się więc z polskimi realizacjami umiarkowanego modernizmu⁴³. Należy podkreślić, że niekiedy reprodukowano prace tych samych autorek lub autorów reprezentujące różne kierunki i stylizacje (przykładem są grafiki Łucji Szwedzianki czy dekoracje na ceramice Heleny Kuniewskiej). Krótki okres istnienia czasopisma nie pozwala na wysunięcie na jego podstawie dalej idących wniosków i porównań, jednak zamieszczone reprodukcje prac uczniowskich i artykuły poświęcone bardziej szczegółowym zagadnieniom świadczą o tym, że w omawianym okresie w nauczaniu obecne były nawiązania do różnych kierunków

⁴³ O różnych obliczach modernizmu (modernizm umiarkowany, awangardowy, narodowy) reprezentowanych przez pawilony zrealizowane na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w: A. Szczerski, *Pytania o sztukę dla II Rzeczypospolitej – Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu w 1929 roku*, w: tenże, *Cztery nowoczesności. Teksty o sztuce i architekturze polskiej XX wieku*, Kraków 2015, s. 44–48. Na temat trudności z klasyfikacją architektury międzywojennej pod względem stylistycznym, wraz z wyodrębnieniem jej nurtów pisał M. Pszczółkowski, *Architektura użyteczności publicznej II Rzeczypospolitej 1918–1939. Forma i styl*, Łódź 2014. O architekturze Poznania w tym okresie: S.P. Kubiak, *Modernizm zapoznany. Architektura Poznania 1919–1939*, Poznań 2014.

NA MARGINESIE CERAMIKI POLSKIEJ

Napisał PROF. STANISŁAW JAGMIN.

Początek osiemnastego wieku przyniósł w darze monarchicznej Europie porcelanę. Wykrył ją alchemik saski Boedeker, który też stworzył pierwszą fabrykę należącą do króla, w Miśni. Od tej chwili rozpoczyna się współzawodnictwo

ceramika zdobną, nie gabloty wyrafinowanych amatorów, lecz nasze świątynie, gmachy publiczne, domy ludowe, szkoły, ochrone, szpitale itd. Ceramika, która będzie radować oko naszego chłopca, gdy weźmie do ręki piękna, barwną misę, lub dzban pełen mleka czy jagód, kiedy spojrzy na Matkę Boską Częstochowską, wmurowaną nad drzwiami chaty — złotą, tęcza, kiedy w ekstazie duchowej padnie na kolana przed ołtarzem Świętych, skąd do niego wyciągać się będą błogosławiące ręce patronów świętych z tej naszej prastarej polskiej gliny ulepionych.



MATKA BOSKA CZĘSTOCHOWSKA
MAJOLIKA — PROF. ST. JAGMIN, POZNAŃ

dworów europejskich na tem polu. Powstaje królewskie „Sevres” Berlina, Nymphenburg, Petersburg, Kopenhaga itd. Porcelana artystyczna jako wytwór arystokratycznego społeczeństwa posiada wszystkie jego cechy, finezję zarówno materiału, jak i formy i — po za serwisem stołowym — zupełną bezcelowość. Wszystkie bowiem figury, figurynki, grupy, płaki, zwierzęta etc. służą jedynie do zapychania serwantek również jak i same figurynki bezużytecznych, a dogadzających tylko jedynie kapryśnemu jednemu uprzywilejowanego.

Po długich latach letargu budzi się do życia Polska wolna, zjednoczona, ludowa. W Polsce tej musi powstać i powstanie ceramika, która będzie wyrazem ducha naszego ludu. Ceramika, celowa, barwna, świetna, a mocna w formie i treści —

I czyż do tego potrzebne nam są królewskie fabryki porcelany z tysiącami urzędnikami i maszynami, z materiałami zamorskimi, z całym tym aparatem technicznym, który poeogo za sobą fabrykacja porcelany? Bynajmniej! — w każdej wsi polskiej znajdzie się glina rdyma z której można robić przepiękną majolikę, trwała, barwna i świetna. Może powstać figura, obraz, naczynek, piec, wanna itd. Jednym słowem cały szereg rzeczy potrzebnych, rzeczy niezbędnych do życia człowieka.

I cóż do tego potrzeba? Prostej pospieszności, najprymitywniejszych narzędzi i pieca do wypalania. Były przed laty całe osady garncarskie, które tem rzemiosłem się trudniły, nie posiadając ani jednego przyrządu mechanicznego. A diażekóż przemysł ten upadł? Zabiła go masowa fabryczna produkcja garnek emalowanego, białego, lub żelaznego. Piękna, barwna misa, nacechowana indywidualnością twórcy, jego aspiracjami zdobniczymi zabiła banalna, tania produkcja fabryczno-maszynowa, ohyda przed którą wzdryga się uczucie każdej głębszej istoty. A jeśli dawne nasze garncarstwo po za małymi wyjątkami było ubogie co do formy, a liche co do strony technicznej, to gdzie szukać przyczyny tego? Czy winien jest temu materiał, czy brak narzędzi technicznych, czy może wogóle nie da się z prostej gliny zrobić nic lepszego? Bynajmniej, potrzebna jest tylko wiedza umiętności i talent. Tego ostatniego ludowi naszemu nie brak. Jestem przekonany, że jak za uderzeniem łaski Mojżesza ze skały trysnęła woda — tak z ludu naszego trysnie żywym źródłem sztuka swoista, mocna, barwna, żywa, jakby strój łowicki, czy lubelski, jak była skrzynia, czy wycinanka, jak był wreszcie dzban i misa Bachmińskiego z Kossowa, tylko inna, piękniejsza, szlachetniejsza, podobna do tamtej jak motyl do poczwarki. Tym Mojżeszem musi być rząd nasz — a łaską poczucie, że Polska nie może żyć odpadkami, które nam rzuca kosmopolityczna sztuka zachodu — ale musi odzyskać w sobie i stworzyć sztukę swoją własną, jak ten budzący się do życia lud mocną — pro-

28

8. Strona czasopisma „Barwa i Rysunek” z tekstem St. Jagmina Na marginesie ceramiki... i płaskorzeźbą w majolice Matka Boska Częstochowska. Fot. wg „Barwa i Rysunek”, 1932, nr 4, dz. cyt., s. 28

artystycznych, jak można sądzić z przewagą tendencji modernistycznych oraz charakterystycznych dla polskiej sztuki dekoracyjnej i stylu Polskiego Pawilonu z Wystawy Paryskiej z 1925 r. Dzięki temu uczniowie już jako samodzielni projektanci mieli uzyskać możliwość dotarcia ze swymi pracami do szerokiego kręgu odbiorców.

W 1930 r. dołączono do czasopisma oryginalny drzeworyt Łucji Szwedzianki (Ożminowej) w formie wkładki z przedstawieniem św. Sebastiana⁴⁴. W listopadzie tego samego roku pojawił się nowy dział z karykaturami. Przybliżono historię tej dziedziny, a na inaugurację cyklu zamieszczono reprodukcję witrażu z karykaturą Wiktora Gosienieckiego, kierownika Wydziału Malarstwa

⁴⁴ *Nasze ryciny*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 5, s. 4.

Dekoracyjnego i Witrażownictwa, według projektu Stefana Derbicha, ofiarowanego przez uczniów tego wydziału w prezencie świątecznym dla ich nauczyciela⁴⁵. Kolejnym przykładem karykatury jest wykonana przez Krystynę Dąbrowską w 1930 r. w brązie figurka prof. Jana Wysockiego z okazji 10-lecia jego pracy pedagogicznej na Wydziale Rzeźby (il. 7). Artystka „ukazała Go wpatrzonego z najwyższym entuzjazmem w medal trzymany w ręku”⁴⁶, gdyż medalierstwo było jego specjalnością. Podczas jednej z gwiazdek organizowanych w poznańskiej Szkole Zdobniczej Roman Tadeusz Wilkanowicz wręczał profesorom i uczniom album graficzny, w którym przedstawił karykatury pedagogów poznańskiej uczelni, m.in. Bronisława Bartla, Zdzisława Eichlera, Wiktora Gosienieckiego, Stanisława Jagmina, Karola Maszkowskiego, Karola Mondrała, Jana Jerzego Wronieckiego (il. 4) i Jana Wysockiego⁴⁷. Ogólną liczbę wszystkich ilustracji na łamach „Barwy i Rysunku” oszacować można na około 150.

Kiedy czasopismo już nieco okrzepło, po pióro sięgnęli również profesorowie oraz instruktorzy uczelni, pozostawiając cenne świadectwa swojej aktywności zawodowej. Zaczniemy od dyrektora Karola Maszkowskiego, który zajął cały numer artykułem pt. *O potrzebie i konieczności istnienia specjalnego Wydziału Archit. Wnętrz w szkołach sztuki stosowanej*, wraz z wyjaśniającym podtytułem: *W jakim zakresie i w jaki sposób Wydział ten w tego typu szkołach powinien być prowadzony*⁴⁸. Powołanie

45 Karykatura, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 8, s. 7–8.

46 Karykatury, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 9, s. 6.

47 J. Pęcherska-Szczepaska, *Wspominam Zdobniczą*, w: *Poznańskie wspominki z lat 1918–1939*, red. T. Kraszewski, T. Światała, Poznań 1973, s. 569, 572, 574, 584, 586, 588, 590, 597, 606.

48 K. Maszkowski, *O potrzebie i konieczności istnienia specjalnego Wydziału Archit. Wnętrz w szkołach sztuki stosowanej. W jakim zakresie i w jaki sposób Wydział ten w tego typu szkołach powinien być prowadzony*, „Barwa i Rysunek”, R. 5, 1932, nr 2, s. 9–16.

tego wydziału w poznańskiej uczelni zakończyło w niej w 1927 r. reformę programu nauczania. Stanisław Jagmin napisał tekst pt. *Na marginesie ceramiki polskiej* (il. 8). Postulował w nim pilną potrzebę założenia przez polski rząd szkoły garncarstwa, by ta kształciła twórców dla krajowego przemysłu ceramicznego. Jego zdaniem ceramika może odegrać istotną rolę w sztuce rzeźbiarskiej, malarskiej i ludowej, znajdując dla siebie miejsce w gmachach użyteczności publicznej i wśród szerokich kręgów społecznych⁴⁹. Z kolei Jerzy Wankiewicz, instruktor na Wydziale Rzeźby, opublikował dwuczęściowy artykuł poświęcony odlewnictwu z brązu⁵⁰, z której to dziedziny słynęła poznańska Szkoła, a on sam w tym zakresie współpracował ze znanymi rzeźbiarzami w kraju i za granicą. Nie mniej zasłużony w dziedzinie introligatorstwa był Władysław Grabowski, instruktor na Wydziale Grafiki i Introligatorstwa, zajmujący się przede wszystkim projektowaniem i wykonywaniem artystycznych opraw książek. Tym zagadnieniom poświęcił kilka swoich tekstów⁵¹. Grabowski przybliżył również program nauczania Szkoły Pięknej Książki w Paryżu, wraz z jej początkami, wydziałami i kursami specjalnymi i wieczornymi, organizacją i warunkami przyjęcia⁵².

49 S. Jagmin, *Na marginesie ceramiki polskiej*, „Barwa i Rysunek”, R. 5, 1932, nr 4, s. 28–30.

50 J. Wankiewicz, *Odlewnictwo brązu jako niezbędny czynnik w sztuce rzeźbiarskiej I*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 5, s. 38; tenże, *Odlewnictwo brązu jako niezbędny czynnik w sztuce rzeźb. II*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 6, s. 50–52.

51 W. Grabowski, *Sztuka oprawy książki a sztuka toalety*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 4, s. 25–26; tenże, *Jak tworzyła się książka w ciągu wieków*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 9, s. 77–78; tenże, *Od papyrusów do książki drukowanej*, „Barwa i Rysunek”, R. 5, 1932, nr 3, s. 20–24.

52 Tenże, *Szkoła Pięknej Książki w Paryżu. Nazwa i założenie szkoły – wydziały i kursy specjalne – organizacja szkoły – warunki przyjęcia – program nauki – kursy wieczorne*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 1, s. 1–4.

łych, długich za kolana koszulach, białych, płóciennych spodniach, dużych kapeluszach słomianych i nieodłącznych kozuchach. Kobiety w bogato haftowanych koszulach, sprzedają owoce. W środku rynku duży blaszany piec z rurą, jak samowar, służy do gotowania kukurydzy, która ma wielkie powodzenie. Zaleszczyki graniczą z Rumunją, trzeba i tam wpaść. Pan wojewoda, przeczytawszy pismo pana Dyrektora, daje nam gratisową przepustkę na rumuńską stronę i zaleca nam spróbować wina rumuńskiego, co też

z rozkazu wyższej władzy zrobiliśmy. W nocy były ciche jęki, nie wiem do dziś dnia, czy to z żalości, że winka było za mało — czy na odwrót. W Zaleszczykach zrobiliśmy sobie przez dziesięć dni dolce farniente, układając plany na rok przyszły. Lipiec dobiegał końca, przyszedł czas, że trzeba się było rozjeżdżać na wszystkie strony świata. Mocno spłotyły się cztery opalone dłonie w braterskim uścisku, przy śpiewie: „Żegnaj! Będziem śnić o Dniestrze!”...

H. BOLINSKA

SZTUKA PLASTYCZNA U PODNÓŻA TATR

WYSTAWA ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW — POKAZ PRAC UCZNIOWSKICH PAŃSTWOWEJ SZKOŁY PRZEMYSŁU DRZEWNEGO W ZAKOPANEM — RZEŻBA DLA SZPITALA KLIMATYCZNEGO

Związek Artystów Plastyków w Zakopanem („Sztuka Podhalańska“) obchodzi w roku obecnym 25-lecie swego istnienia. Przez szereg tych lat wykazywał Związek wytrwałą acz zupełnie nie reklamowaną działalność kulturalno-artystyczną na terenie stolicy Tatr. W dorobku jego figuruje kilkadziesiąt wystaw w Zakopanem, kilka w innych miastach polskich, uczestnictwo członków w wystawach zagranicznych. Nadto zapoczątkował Związek istnienie warsztatów tkackich „Kilim“, popierał regionalny przemysł artystyczny, utrzymywał przez dłuższy czas teatr eksperymentalny, urządzał wykłady, zebrania towarzyskie itd. Wystawa jubileuszowa, otwarta w sierpniu bież. roku, w pięknie odnowionym salonie w gmachu Fundacji Kórnickiej przy Krupówkach, zawierała szereg dzieł wartościowych, stanowiących pierwszorzędną atrakcję artystyczną letniego sezonu w stolicy naszych gór. Biorą w niej udział następujący artyści: Stanisław Galek, senjor miejscowych malarzy (pejzaże i portrety), prezes Tadeusz Malicki, prof. Kamocki, Karol Kłosowski, Birula-Białynicki, Barabasz, Jerzy Sliwka, „Witkacy“ (St. I. Witkiewicz), Rykała (akwarele i rzeźba), Haneman (doskonałe w fakturze i kolorycie „śniegi“ i „Czarny staw“), Gąsienica-Szostak (dwa większych rozmiarów fragmenty akwarelowe z cyklu „Powstanie chochołowskich górali w roku 1846“), Rekucki, Szyszłowiczowa, St. M. Mazurkiewicz, Żochowski, Malejew i Marjan Klaklik. Rzeźbę reprezentują prace prof. Wojciecha Brzegi, Rykały i „główka“ Żochowskiego, ceramikę — piękne glazury i majolika Stanisława Sobczaka, oparta o piękną sztukę podhalańskiego ludu góralskiego. Pamięć zmarłej niedawno angielskiej art.-malarki Miss Vunifred Cooper, która rozmiłowała się w Tatrach, osiedliła się w Zakopanem, uczczono przez wystawienie kilku jej prac ze zbiorów prywatnych. Z nich najlepszy rysunek portretowy p. F.

Państwowa Szkoła Przemysłu Drzewnego zamknęła swój rok szkolny dorocznym pokazem prac uczniowskich. Zwracają specjalną uwagę rzeźby klasy prof. Romana Olszowskiego. Są to kompozycje w drzewie, o prostolinijnej koncepcji, uwzględniające określoną przez tegoż rzeźbiarza



Św. Teresa — Piotr Waligóra P. S. P. D. w Zakopanem

Na temat historii drukarstwa i książki Emila Zegadłowicza pt. *Dziesięć Ballad o Powsinogach Beskidzkich* z drzeworytami Zbigniewa Pronaszki wydanej w 1929 r. z okazji Zjazdu Towarzystwa Bibliofilów Polskich w Poznaniu pisał także Hilary Majkowski, niezwiązany z poznańską uczelnią⁵³. Do współpracy zapraszano bowiem również publicystów i krytyków sztuki spoza Szkoły, także z innych ośrodków. Najwięcej tekstów opublikował właśnie Majkowski, który podjął temat Państwowej Szkoły Przemysłu Drzewnego w Zakopanem, przeprowadził rozmowę z prof. Romanem Olszowskim z klasy rzeźby w tej szkole oraz omówił działalność Komitetu Witkiewiczowskiego w związku z usunięciem witrażu Stanisława Witkiewicza w kościele w Zakopanem⁵⁴. Uzupełnieniem tej tematyki była recenzja wystawy Związku Artystów Plastyków w Zakopanem z okazji 25-lecia jego istnienia i odbywającego się dorocznego pokazu prac uczniów zakopiańskiej Szkoły Przemysłu Drzewnego⁵⁵ (il. 9). Z kolei wzmiankowana wycieczka uczniów poznańskiej Szkoły Zdobniczej do Pragi stanowiła inspirację do napisania przez Majkowskiego o „Złotej Pradze” i katedrze św. Wita⁵⁶. Bliskie kontakty ze środowiskiem czeskim

zaowocowały kolejnymi tematami o Artystyczno-Przemysłowej Szkole w Pradze⁵⁷ oraz współczesnym malarstwie czeskim (wspólnie z J. Kopą)⁵⁸. W 1930 r. Majkowski omówił witraże Jana Piaseckiego, jednego z pierwszych absolwentów Wydziału Malarstwa Dekoracyjnego i Witrażownictwa z 1925 r., późniejszego znanego malarza poznańskiego⁵⁹.

Po jednym tekście zamieścili mieszkający wówczas w Poznaniu Ludwik Puget oraz Jan Kuglin. Ten pierwszy był autorem zabawnego felietonu polemicznego o konieczności posiadania matury przez ubiegających się na studia do krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych⁶⁰. Jan Kuglin natomiast opisał przebieg powstawania w Poznaniu *Teki Pomorskiej* Leona Wyczółkowskiego⁶¹ (il. 2). Z kolei A. Wege, prawdopodobnie pedagog jednej ze szkół zawodowych w Poznaniu, przedstawił problematykę rzemiosła i sztuki oraz nauczania zawodowego i ich wzajemnych relacji⁶². Napisał również swoje „rozmyślenia o sztuce” na kanwie wystawy zbiorowej Leona Wyczółkowskiego, Władysława Lama, Erwina Elstera i Zygmunta Szpingiera zorganizowanej w 1931 r. w salonie meblowym firmy Sroczyńskiego w Poznaniu, upatrując szansę dotarcia

53 H. Majkowski, *Pierwsza książka polska*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 4, s. 31–32.

54 Tenże, *Państw. Szkoła Przemysłu Drzewnego w Zakopanem*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 7, s. 3–4; tenże, *Rozmowa z profesorem Romanem Olszowskim*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 3, s. 22–23; tenże, *Co dotąd działał Komitet Witkiewiczowski? Geneza i cel komitetu. – Zarząd i dotychczasowa działalność. Program prac na najbliższą przyszłość. – O witrażu Witkiewicza*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 7, s. 60–64.

55 Tenże, *Sztuka plastyczna u podnóża Tatr. Wystawa Związku Artystów Plastyków – pokaz prac uczniowskich Państwowej Szkoły Przemysłu Drzewnego w Zakopanem – rzeźba dla szpitala klimatycznego*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 8, s. 72–73.

56 Tenże, *„Złota Praha”*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 2, s. 13–14; tenże, *Katedra św. Wita w Pradze*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 6, s. 56–58.

57 Tenże, *Artystyczno-Przemysłowa Szkoła w Pradze*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 4, s. 4–6.

58 Tenże, J. Kopa, *Współczesne malarstwo czeskie*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 6, s. 3–6.

59 H. Majkowski, *Witraże Jana Piaseckiego*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 8, s. 1–3.

60 L. Puget, *Albo starosta albo kapucyn. Rządy architektów w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych. – Rzymskie prawo a tennis. – Jakie to popełniłem głupstwo za młodu. – Kolega Pinderkiewicz i Rembrandt*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 7, s. 1–3.

61 J. Kuglin, *Leon Wyczółkowski przy swoich kamieniach. Jak powstała w Poznaniu „Teki Pomorska”*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 5, s. 33–36.

62 A. Wege, *Rozwój rzemiosła a szkoły zawodowe I*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 5, s. 1–2; tenże, *Rozwój rzemiosła a szkoły zawodowe II*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 6, s. 1–2; tenże, *Rzemiosło, materiał a sztuka*, „Barwa i Rysunek”, R. 5, 1932, nr 1, s. 1–3.



MIESIĘCZNIK GRONA UCZNIÓW WYDZIAŁU MALARSTWA DEKORACYJNEGO
P.S.S.Z. i P.A. w POZNANIU

ADRES REDAKCJI „BARWY I RYSUNKU” PAŃSTW. SZKOŁA SZTUKI ZDOBN. I PRZEM. ARTYST. POZNAŃ, JEZUICKA 5
ABONAMENT KWARTALNY 1 ŻŁ. NUMER POJEDYŃCZY 40 GR.

BEZPŁATNY DODATEK DO „GAZETY MALARSKIEJ”

Nr. 4 Rok V

Abonenci „Gazety Malarskiej” zamawiać mogą
większą ilość „Barwy i Rysunku” za dodatkową
opłatą 2 zł. — na kwartał za każdy dalszy egzemp.

Maj 1932

LWOWSKA SZKOŁA SZTUK ZDOBNICZYCH ORAZ PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO

To, co piszemy dzisiaj o naszej szkole, dotyczy się jej przeszłości i jej teraźniejszości. Jej przyszłość będzie inna, nowa i wierzymy: lepsza. Dotychczas od lat byliśmy jednym Wydziałem tylko Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego przy Państw. Szkole Przemysłowej a obecnie Technicznej we Lwowie.

Byliśmy „Sierotką Marysią” bez własnego imienia chrzestnego, sierotką zamkniętą w klatce ogólnego budżetu Szkoły Technicznej, sierotką, która nie mając własnego domu, musi przebywać w cudzych murach i... nie może grymasić. Kiedy piszemy te słowa, jesteśmy nareszcie tak, jak i Wy w Poznaniu osobną Szkołą Sztuk Zdobniczych — w dalszym ciągu jednak, musimy siedzieć w cudzych murach, bo własny gmach mieć możemy narazie w sennych tylko marzeniach.

Program nauki u nas rozłożony jest na 5 lat. Dwa pierwsze lata, tak zwana „Szkoła ogólna” obejmują: 1) naukę kompozycji brył; 2) naukę ornamentu i 3) studjum natury martwej i żywej. Od trzeciego roku zaczyna się specjalizacja. Więc dzielimy się. Kto chce być malarzem — na prawo, kto chce być rzeźbiarzem — na lewo, no i trzeci dział — „tekstylarze”. Grafika jest wliczona na razie do studjów malarzy. W najbliższej przyszłości rozbuduje się nasza Szkoła znacznie. Przybędą jej bowiem dwa działy osobne: grafiki użytkowej i dekoracji wnętrza i kto wie, czy i trzeci nie przybędzie: ceramika.

Na czele Wydziału stoi prof. rzeźby Jan Nalborczyk, który w tym roku, jak ogólnie słychać, nas opuści, przechodząc w zasłużony stan spoczynku. Pierwszy rok wychowuje inż. architekt Bronisław Wiktor, lecząc radykalnie młode

z obrazami do współczesnych wnętrz mieszkalnych⁶³.

Na łamy „Barwy i Rysunku” zaproszono również autorów z innych miast Polski, którzy zamieszczali informacje m.in. o Stowarzyszeniu Studentów Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie pod nazwą Cechu św. Łukasza⁶⁴, lwowskiej Szkole Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego⁶⁵ (il. 10) i Spółdzielni Zdobniczej „Krąg” we Lwowie⁶⁶. Po śmierci w październiku 1929 r. Jacka Malczewskiego opublikowano jego przemowę z 15 października 1912 r. wygłoszoną podczas inauguracji roku akademickiego w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, gdy wybrany został na stanowisko rektora. Przemowę tę powtórzył dyrektor Karol Maszkowski podczas obchodów ku czci Jacka Malczewskiego i Stanisława Wyspiańskiego zorganizowanych w gmachu poznańskiej uczelni w listopadzie 1929 r.⁶⁷ Z tej okazji na łamach czasopisma Tadeusz Pasikowski opublikował wiersz poświęcony czołowemu polskiemu symboliście, reprodukcją również jego *Autoportret z hiacyntem*⁶⁸.

W maju 1932 r. z powodów finansowych „Gazeta Malarska”, a wraz z nią „Barwa i Rysunek” zostały zawieszono „na

czas bliżej nie określony”⁶⁹, w praktyce jednak nie reaktywowano żadnego z tych wydawnictw. W obliczu niemal całkowitego zniszczenia archiwaliów poznańskiej Szkoły Zdobniczej czasopismo stanowi ważny dokument dla historii szkolnictwa artystycznego nie tylko w Poznaniu, dostarcza bowiem wielu nieznanych faktów i danych z życia oraz twórczości uczniów i profesorów, organizacji i funkcjonowania szkoły, programu nauczania, konwencji stylistycznych podejmowanych w pracach oraz poglądów na sztukę. W czasopiśmie poruszano aktualne wydarzenia artystyczne i przypomniano o rocznicach wybitnych artystów polskich. Szczególnie cenne są reprodukcje prac uczniów i profesorów, gdyż wiele z nich nie zachowało się do naszych czasów. W tym aspekcie „Barwa i Rysunek” spełniła swój cel dydaktyczny i poznawczy, przekraczając zaś lokalne granice i zasięg, wpłynęła na jeszcze większy rozwój młodych adeptów sztuki. A „Gazeta Malarska” – swoisty patron „Barwy i Rysunku” – otrzymała Wielki Medal Srebrny na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w 1929 r.⁷⁰

63 Tenże, *Z rozmyślań o sztuce. Na wystawie obrazów wśród mebli – w salach firmy Sroczyński w Poznaniu*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 9, s. 75–76; (es), *Wystawa obrazów Wyczółkowskiego, Elstera, Lama i Szpingiera*, „Dziennik Poznański”, 1931, nr 253, 1. XI, s. 4.

64 J. Bodziński, *Cech św. Łukasza w Wilnie. Stowarzyszenie studentów Wydziału Sztuk Pięknych U.S.B.*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 4, s. 1–2.

65 M. Jackowowa, *Lwowska Szkoła Sztuk Zdobniczych oraz Przemysłu Artystycznego*, „Barwa i Rysunek”, R. 5, 1932, nr 4, s. 25–26.

66 J. Assmannówna, „Krąg” we Lwowie, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 8, s. 73–74.

67 *Trzy są drogi do udoskonalenia ducha...*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 1, s. 1–2.

68 T. Pasikowski, *Ku uczczeniu pamięci Jacka Malczewskiego*, „Barwa i Rysunek”, R. 2, 1929, nr 11, s. 3.

69 F. Krajna, Z. Ehrenberg, *Kryzys i brak poparcia zmuszają nas do zawieszenia wydawnictwa. Koledzy!*, „Gazeta Malarska”, R. 5, 1932, nr 12, s. 1.

70 Wielki Medal Srebrny na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w 1929 r. przyznano Wydawnictwu Polska Agencja Reklamy „PAR” w Poznaniu „Za wydawnictwa czasopism rzemieślniczych i zasługi w przemyśle graficznym”. Do tej grupy wydawnictw należała „Gazeta Malarska”. Zob. *Po zamknięciu numeru 1929*, „Gazeta Malarska”, R. 2, 1929, nr 11, s. 1.

STRESZCZENIE

Czasopismo „Barwa i Rysunek” ukazywało się w Poznaniu w latach 1928–1932. Początkowo stanowiło dodatek „Gazety Malarskiej”, miesięcznika i organu Związku Cechów Malarskich i Lakierniczych, a od 1929 r. czasopismo przejęła poznańska Szkoła Zdobnicza (obecnie Uniwersytet Artystyczny). Autorami najliczniejszej grupy tekstów byli uczniowie, poza tym artykuły zamieszczali również profesorowie i instruktorzy oraz publicyści i krytycy sztuki spoza uczelni. Na łamach czasopisma publikowano na temat szkół o podobnych profilach, opisywano kierunki w sztuce, dyscypliny i techniki plastyczne, podejmowano aktualne wydarzenia artystyczne, a także opisywano wcześniejsze dokonania w sztuce i zagadnienia teoretyczne sztuki. Istotnym uzupełnieniem były zamieszczane reprodukcje prac uczniów, profesorów oraz innych artystów. W obliczu niemal całkowitego zniszczenia archiwaliów poznańskiej Szkoły Zdobniczej czasopismo stanowi ważne źródło dla historii szkolnictwa artystycznego.

SŁOWA KLUCZOWE

czasopismo, zdobnictwo, przemysł artystyczny, Poznań

SUMMARY

The periodical „Barwa i Rysunek” was published in Poznan between 1928 and 1932. Initially, it was a supplement to „Gazeta Malarska”, a monthly magazine of the Union of Painters’ and Decorators’ Guild. Since 1929, the School of Decorative Arts in Poznan (now the University of the Arts) issued it. The articles were prepared mostly by the students, teachers, and even journalists and critics from outside the school. Papers described other schools that shared similar profiles, they also discussed artistic movements, disciplines, and techniques, along with current artistic events, art history, and theoretical issues, an important addition was illustrations i.e. works of students, professors, and various artists. As the archives of the School of Decorative Arts were almost destroyed, the periodical has remained an important testimony of the history of artistic education.

KEYWORDS

periodical, decorative arts, artistic industry, Poznań

BIBLIOGRAFIA**Opracowania**

- Art Déco 1910–1939*, ed. Charlotte Benton, Tim Benton, Ghislaine Wood, London 2002.
- Assmannówna Janina, „Krgg” we Lwowie, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 8, s. 73–74.
- Bich. [Stefan Derbich], *Witraż w sztuce kościelnej*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 1, s. 3.
- Bich. [Stefan Derbich], *Z rozważań o malarstwie kościelnym*, „Barwa i Rysunek”, R. 2, 1929, nr 12, s. 4–5.

- Bodziński Józef, *Cech św. Łukasza w Wilnie. Stowarzyszenie studentów Wydziału Sztuk Pięknych U.S.B.*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 4, s. 1–2.
- Bolińska Helena, *Pieszko z biegiem Dniestru. Wspomnienia wakacyjne*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 8, s. 67–72.
- Cabanne Pierre, *Encyklopedia art déco*, Warszawa 2002.
- Chmiel Adam, *Godła rzemieślnicze i przemysłowe krakowskie od połowy XIV w. aż do XX w.*, Kraków 1922.
- Chmielewska Agnieszka, *W służbie państwa, społeczeństwa i narodu*.

- „Państwotwórczy” artyści plastycy w II Rzeczypospolitej, Warszawa 2006.
- Czubińska Magdalena, *Nie tylko art déco*, w: *Nie tylko art déco and more* [katalog wystawy], red. Agnieszka Fryz-Więcek, współpr. Joanna Popielska-Michalczyk, Muzeum Narodowe w Krakowie, maj – wrzesień 2007, Kraków 2007, s. 10–45.
- Do Młodości*, „Barwa i Rysunek”, R. 1, 1928, nr 1, s. 1.
- (es), *Wystawa obrazów Wyczółkowskiego, Elstera, Lama i Szpingiera*, „Dziennik Poznanski”, 1931, nr 253, 1 XI, s. 4.
- Grabowski Władysław, *Jak tworzyła się książka w ciągu wieków*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 9, s. 77–78.
- Grabowski Władysław, *Od papyrusów do książki drukowanej*, „Barwa i Rysunek”, R. 5, 1932, nr 3, s. 20–24.
- Grabowski Władysław, *Szkoła Pięknej Książki w Paryżu. Nazwa i założenie szkoły – wydziały i kursy specjalne – organizacja szkoły – warunki przyjęcia – program nauki – kursy wieczorne*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 1, s. 1–4.
- Grabowski Władysław, *Sztuka oprawy książki a sztuka toalety*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 4, s. 25–26.
- Hahnowa Aniela, *Z Tekstylu*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 6, s. 45–46.
- Hübner-Wojciechowska Joanna, *Art déco. Przewodnik dla kolekcjonerów*, Warszawa 2013.
- Jackowowa Maria, *Lwowska Szkoła Sztuk Zdobniczych oraz Przemysłu Artystycznego*, „Barwa i Rysunek”, R. 5, 1932, nr 4, s. 25–26.
- Jagmin Stanisław, *Na marginesie ceramiki polskiej*, „Barwa i Rysunek”, R. 5, 1932, nr 4, s. 28–30.
- Jeziorańska Zofia, *Kilim*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 2, s. 4–5.
- Just Bolesław, *Po powrocie z Pragi*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 6, s. 54.
- Karykatura*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 8, s. 7–8.
- Karykatury*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 9, s. 6.
- Koleżanki i Koledzy!*, „Barwa i Rysunek”, R. 2, 1929, nr 11, s. 1.
- Kostrzyńska-Miłosz Anna, *Polskie wnętrza 1918–1939. Styl Polski odrodzonej*, w: *Wyprawa w dwudziestolecie*, red. Katarzyna Nowakowska-Sito, Warszawa 2008, s. 260–271.
- Kozina Irma, *Art déco. Historia. Sztuka. Ludzie*, Warszawa 2022.
- Krajna Franciszek, *Od Wydawcy*, „Gazeta Malarska”, R. 1, 1928, nr 1, s. 1–2.
- Krajna Franciszek, Ehrenberg Zbigniew, *Kryzys i brak poparcia zmuszają nas do zawieszenia wydawnictwa. Koledzy!*, „Gazeta Malarska”, R. 5, 1932, nr 12, s. 1.
- Kronika. Z życia naszych absolwentów*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 7, s. 66.
- Kubiak Szymon Piotr, *Modernizm zapoznany. Architektura Poznania 1919–1939*, Poznań 2014.
- Kuglin Jan, *Leon Wyczółkowski przy swoich kamieniach. Jak powstała w Poznaniu „Tekka Pomorska”*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 5, s. 33–36.
- Majkowski Hilary, *Artystyczno-Przemysłowa Szkoła w Pradze*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 4, s. 4–6.
- Majkowski Hilary, *Państw. Szkoła Przemysłu Drzewnego w Zakopanem*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 7, s. 3–4.
- Majkowski Hilary, *Witraże Jana Piaseckiego*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 8, s. 1–3.
- Majkowski Hilary, *„Złata Praha”*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 2, s. 13–14.
- Majkowski Hilary, *Rozmowa z profesorem Romanem Olszowskim*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 3, s. 22–23.
- Majkowski Hilary, *Pierwsza książka polska*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 4, s. 31–32.

- Majkowski Hilary, *Katedra św. Wita w Pradze*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 6, s. 56–58.
- Majkowski Hilary, *Co dotąd działał Komitet Witkiewiczowski? Geneza i cel komitetu. – Zarząd i dotychczasowa działalność. Program prac na najbliższą przyszłość. – O witrażu Witkiewicza*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 7, s. 60–64.
- Majkowski Hilary, *Sztuka plastyczna u podnóża Tatr. Wystawa Związku Artystów Plastyków – pokaz prac uczniowskich Państwowej Szkoły Przemysłu Drzewnego w Zakopanem – rzeźba dla szpitala klimatycznego*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 8, s. 72–73.
- Majkowski Hilary, Kopa J., *Współczesne malarstwo czeskie*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 6, s. 3–6.
- Maszkowski Karol, *O potrzebie i konieczności istnienia specjalnego Wydziału Architektury. Wnętrze w szkołach sztuki stosowanej. W jakim zakresie i w jaki sposób Wydział ten w tego typu szkołach powinien być prowadzony*, „Barwa i Rysunek”, R. 5, 1932, nr 2, s. 9–16.
- Minakowska Wanda, *Stanisław Wyspiański. Wspomnienie z okazji 22 rocznicy śmierci artysty*, „Barwa i Rysunek”, R. 2, 1929, nr 12, s. 1–2.
- Minakowska Wanda, *Myśli Stanisława Witkiewicza i poglądy jego na twórczość Aleksandra Gierymskiego*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 2, s. 1–3.
- Minakowska Wanda, *Leon Wyczółkowski*, „Barwa i Rysunek”, R. 5, 1932, nr 3, s. 17–18.
- Młotkiewicz Romuald, *Jak powstaje litografia? I*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 3, s. 20–21.
- Młotkiewicz Romuald, *Jak powstaje litografia? II*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 4, s. 30.
- M. S., *Z wycieczek wakacyjnych (wspomnienia z Gorganów) II*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 2, s. 15–16.
- Mulczyński Jarosław, *Poznańska Zdobnicza. Historia Państwowej Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Poznaniu w latach 1919–1939*, Poznań 2009.
- Murka, „Tekstyl” w *Zakopanem*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 7, s. 65–66.
- Nasze ryciny*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 5, s. 4.
- Nowakowska-Sito Katarzyna, *Artyści i sztuka w nowym państwie 1918–1939*, w: *Wyprawa w dwudziestolecie*, red. taż, Warszawa 2008, s. 42–55.
- Od Redakcji*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 2, s. 16.
- Od Redakcji*, „Barwa i Rysunek”, R. 5, 1932, nr 1, s. 8.
- Osadzianka Jadwiga, *Z wycieczek wakacyjnych. Wspomnienia z podróży do Italji*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 4, s. 8.
- Osadzianka Jadwiga, *Z wycieczek wakacyjnych. Wspomnienia z podróży do Italji*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 6, s. 6–7.
- Pajzderska Krystyna, *Stanisław Wyspiański*, „Barwa i Rysunek”, R. 5, 1932, nr 1, s. 6–8.
- Pasikowski Tadeusz, *Ku uczczeniu pamięci Jacka Malczewskiego*, „Barwa i Rysunek”, R. 2, 1929, nr 11, s. 3.
- Pasikowski Tadeusz, *Z cyklu: o polskiej sztuce ludowej. W twórczości ludu – odzwierciedla się dusza narodu*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 4, s. 3, 6.
- Pasikowski Tadeusz, *Polska sztuka ludowa. Architektura*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 5, s. 2–4.
- Pasikowski Tadeusz, *Szczep „Rogate Serce”. Myśli i wrażenia z wystawy Szukalszczyków*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 5, s. 36–37.
- Pasikowski Tadeusz, *Nasze pięciolecie w szkole*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 6, s. 41–44.
- Pawełko Mieczysław, *Technika zdobnictwa ceramicznego I*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 9, s. 3–6.

- Pawełko Mieczysław, *Technika zdobnictwa ceramicznego II*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 2, s. 9–12.
- Pawełko Mieczysław, *Garść refleksyj ceramika*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 6, s. 48–50.
- Pęcherska-Szczepska Janina, *Wspominam Zdobniczą*, w: *Poznańskie wspominki z lat 1918–1939*, red. Tadeusz Kraszewski, Tadeusz Świtała, Poznań 1973, s. 567–610.
- Polskie art déco: materiały sesji naukowej pod przewodnictwem I. Huml i A. Sieradzkiej w Muzeum Mazowieckim w Płocku 22 maja 2006 roku*, Płock 2006.
- Polskie art déco: materiały drugiej sesji naukowej pod przewodnictwem I. Huml i A. Sieradzkiej w Muzeum Mazowieckim w Płocku 10 grudnia 2007 roku*, Płock 2009.
- Polskie art déco: materiały trzeciej sesji naukowej „Wnętrza użyteczności publicznej w stylu art déco” pod przewodnictwem I. Huml i A. Sieradzkiej w Muzeum Mazowieckim w Płocku 7 grudnia 2009 roku*, Płock 2011.
- Polskie art déco: materiały czwartej sesji naukowej „Polskie art déco. Wnętrza mieszkalne w stylu art déco” pod przewodnictwem I. Huml, A. Sieradzkiej i A.K. Olszewskiego w Muzeum Mazowieckim w Płocku 6–7 czerwca 2011 roku*, Płock 2015.
- Polskie art déco: materiały piątej sesji naukowej „Polskie art déco. Rzeźba i płasko-rzeźba” pod przewodnictwem I. Huml, A. Sieradzkiej i A.K. Olszewskiego w Muzeum Mazowieckim w Płocku 22–23 kwietnia 2013 roku*, Płock 2015.
- Polskie art déco: materiały szóstej sesji naukowej „Polskie art déco. Wnętrza mieszkalne” pod przewodnictwem A. Sieradzkiej, A.K. Olszewskiego i A. Kostrzyńskiej-Miłosz w Muzeum Mazowieckim w Płocku 8–9 czerwca 2015 roku*, Płock 2017.
- Polskie art déco: materiały siódmej sesji naukowej „Polskie art déco. Malarstwo i grafika” pod przewodnictwem A. Sieradzkiej, A.K. Olszewskiego i A. Kostrzyńskiej-Miłosz w Muzeum Mazowieckim w Płocku 23–24 października 2017 roku*, Płock 2019.
- Po zamknięciu numeru 1929*, „Gazeta Malarska”, R. 2, 1929, nr 11, s. 1.
- Pszczołkowski Michał, *Architektura użyteczności publicznej II Rzeczypospolitej 1918–1939. Forma i styl*, Łódź 2014.
- Puget Ludwik, *Albo starosta albo kapucyn. Rządy architektów w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych. – Rzymskie prawo a tennis. – Jakie to popełniłem głupstwo za młodu. – Kolega Pinderkiewicz i Rembrandt*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 7, s. 1–3.
- Redakcja, *Tempera III*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 3, s. 4–6.
- Redakcja, *Tempera IV*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 4, s. 7.
- Sieradzka Anna, *Art déco w Europie i w Polsce*, Warszawa 1996.
- Sieradzka Anna, *Art déco w Polsce – kształtowanie definicji zjawiska i pojęcia stylu*, „Ikonotheka”, t. 10, 1996, s. 71–82.
- Straburzyński Henryk, *Tempera*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 1, s. 4.
- Straburzyński Henryk, *Tempera II*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 2, s. 6.
- Szczerski Andrzej, *Pytania o sztukę dla II Rzeczypospolitej – Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu w 1929 roku*, w: tenże, *Cztery nowoczesności. Teksty o sztuce i architekturze polskiej XX wieku*, Kraków 2015, s. 44–48.
- Szmańda Marian, *Kilka słów o impresjonizmie [sic!]*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 1, s. 5–6.
- Tomaszewski Witold, *Czego nas uczy kubizm*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 3, s. 1–4.
- To i owo. W związku z wycieczkami wakacyjnymi II*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 6, s. 7–8.

- Trzy są drogi do udoskonalenia ducha..., „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 1, s. 1–2.
- Wankiewicz Jerzy, *Odlewnictwo brązu jako niezbędny czynnik w sztuce rzeźbiarskiej I*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 5, s. 38.
- Wankiewicz Jerzy, *Odlewnictwo brązu jako niezbędny czynnik w sztuce rzeźb. II*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 6, s. 50–52.
- [Wege?], *Sztuka a przemysł artystyczny*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 2, s. 6–7.
- Wege A., *Rozwój rzemiosła a szkoły zawodowe I*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 5, s. 1–2.
- Wege A., *Rozwój rzemiosła a szkoły zawodowe II*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 6, s. 1–2.
- Wege A., *Z rozmyślań o sztuce. Na wystawie obrazów wśród mebli – w salach firmy Sroczyński w Poznaniu*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 9, s. 75–76.
- Wege A., *Rzemiosło, materiał a sztuka*, „Barwa i Rysunek”, R. 5, 1932, nr 1, s. 1–3.
- Wilkanowicz Roman Tadeusz, *O wpływie sztuk graficznych na kulturę artystyczną mas*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 3, s. 17–18.
- W. M. [Wanda Minakowska?], *Andrzej Towiański a sztuka*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 9, s. 1–2.
- Wronowski Jerzy, *Gwiazdka u nas*, „Barwa i Rysunek”, R. 2, 1929, nr 12, s. 6–7.
- W. T. [Witold Tomaszewski], *Kompozycja I*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 7, s. 4–6.
- W. T. [Witold Tomaszewski], *Kompozycja II*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 8, s. 3–7.
- X. X., *Nasz wieczór gwiazdkowy Roku Pańskiego 1930 dnia 19 grudnia w Poznaniu w Państwowej Szkole Sztuk Zdobniczych*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 1, s. 5–8.
- (y), *Zygzyki (wieczorek w „Tekstylnym”)*, „Barwa i Rysunek”, R. 4, 1931, nr 3, s. 24.
- Zmiany w redakcji*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 7, s. 8.
- Z wycieczek wakacyjnych (wspomnienia z Gorganów)*, „Barwa i Rysunek”, R. 3, 1930, nr 9, s. 7.

Źródła internetowe

http://encyklopedia.szczecin.pl/wiki/God%C5%82a_cech%C3%B3w_rzemie%C5%9Blniczych_na_Pomorzu [dostęp 7 I 2020].

Tekst zgłoszono: 20 X 2023, recenzowano: 22 II 2024, zaakceptowano do druku: 3 III 2024.
